WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

WTOREK, 5 MAJA 1981 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZE

Nr 84 (11 227) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 1 zł

Bobby Sands zmarł dziś w nocy

Wybuchowa sytuacja w Ulsterze

Czy dojdzie do wojny domowej?

LONDYN PAP. Dziś w nocy zmarł w więzieniu w Maze, koło Belfastu 27-letni bojownik Irlandzkiej Armii Republikańskiej i deputowany do Izby Gmin, Bobby Sands.

PRZEZ 66 dni prowadził on strajk głodowy, domagając się od władz brytyjskich i północnoirlandzkich przyznania pozbawionym wolności członkom IRA statusu więźnia politycznego. Rząd W. Brytanii, ignorując reakcje, jakie na świecie wywarła akcja Sandsa i następstwa jakie może mieć w Irlandii Północnej jego śmierć, odmówił spełnienia żądań więźniów z IRA.

W chwili obecnej w Ulsterze panuje wybuchowa sytuacja. Pomimo apeli o zachowanie spokoju w katolickich dzielnicach Belfastu i Londonderry wznoszone są barykady. Władze brytyjskie, obawiając się rozruchów, skierowały do Irlandii Północnej posiłki wojskowe.

Wizyta K. Waldheima w ZSRR

MOSKWA PAP. Wczoraj na zaproszenie rządu radzieckiego do Moskwy przybył z wizytą oficjalną sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim.

Do wizyty tej w stolicy radzieckiej przywiązuje się dużą wagę. Oczekuje się, iż w toku rozmów, jakie przeprowadzi Kurt Waldheim w Moskwie omówione będą główne aspekty aktualnej sytuacji międzynarodowej, ze szczególnym położeniem akcentu na problemy znajdujące się na porządku dziennym ONZ.

Kryzys w stosunkach RFN — Izrael

BONN PAP. Korespondent Reutera donosi z Bonn, że stosunki między RFN i Izraelem weszły w stadium kryzysu po oświadczeniach kanclerza Helmuta Schmidta złożonych w czasie jego niedawnej wizyty w Arabii Saudyjskiej, zawierających ostrą krytykę polityki premiera Begina.

Komunikat porywaczy

Nic nowego w sprawie Cirillo

RZYM PAP. Czerwone Brygady, które 27 kwietnia uprowadziły w Neapolu działacza Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Ciro Cirillo opublikowały w poniedziałek nowy komunikat, który nie zawiera żadnych żądań w zamian za uwolnienie porwanego i ograniczyły się do stwierdzenia, że Cirillo współpracował z Czerwonymi Brygadami.

OSTATECZNIE zatwierdzono do realizacji projekt Pomnika „Jedność" mającego upamiętniać Poznański Czerwiec 1956 roku, opracowany przez Adama Graczyka — autora projektu rzeźby i Włodzimierza Wojciechowskiego — projektanta układu urbanistycznego monumentu.

Ten 21-metrowy pomnik stanie w rejonie Pl. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jego odsłonięcie przewiduje się na czerwiec br.

NA ZDJĘCIU dwa modele projektu Pomnika „Jedność" — jeden w skali 1:30, drugi w skali 1:10.

(CAF — Romuald Królak)

Przed jutrzejszym posiedzeniem Sejmu

Pierwsze czytanie trzech projektów ustaw

Tworzenie prawnych gwarancji dla rolników indywidualnych

WARSZAWA PAP. Wczoraj w Komisji Prac Ustawodawczych Sejmu nastąpiło pierwsze czytanie dwóch rządowych projektów ustaw: o związkach zawodowych rolników indywidualnych oraz o rejestracji Centralnego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych, jak też projektu trzeciej ustawy, przedstawionej przez Radę Państwa, w sprawie rejestracji organizacji międzyzwiązkowych. Projekty tych aktów prawnych wpisane zostały do porządku dziennego jutrzejszych obrad Sejmu.

W UZASADNIENIU pierwszego z tych projektów stwierdza się konieczność stworzenia prawnych możliwości dla podjęcia działalności przez związki zawodowe rolników indywidualnych — stosownie do porozumienia z 17 kwietnia w Bydgoszczy między Komisją Rządową a Ogólnopolskim Komitetem Strajkowym NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność". Zakłada się, że do związków tych będą mogli należeć rolnicy indywidualni prowadzący gospodarstwo rolne oraz ich osoby bliskie pracujące wraz z nimi w tym gospodarstwie. Do tworzenia i rejestracji związku rolników indywidualnych będą miały zastosowanie przepisy o pracowniczych związkach zawodowych. Ta ustawowa regulacja miałaby zachować ważność do czasu wydania nowych ustaw o związkach zawodowych oraz o samorządzie rolniczym (gdzie znajdzie się odpowiedni zapis prawny dotyczący tych zagadnień).

Projekt kolejnej ustawy, również o podobnym tymczasowym charakterze, motywowany jest niedawnymi zmianami w statutach kółek rolniczych i ich związków, podkreślającymi ich charakter również jako związków zawodowych — oraz koniecznością stworzenia możliwości właściwej rejestracji w sądzie.

Trzeci z omówionych projektów ustaw, o przygotowanie którego występowała Komisja Porozumiewawcza Branżowych Związków Zawodowych, ma wypełnić istniejącą lukę prawną i umożliwić uzyskanie osobowości prawnej przez organizacje międzyzwiązkowe, w szczególności federacje, konfederacje, komisje porozumiewawcze i zrzeszenia związków zawodowych.

(Dokończenie na str. 2)

◆ ◆ ◆

WARSZAWA PAP. Jak informuje Kancelaria Rady Państwa — prof. Sylwester Zawadzki, przewodniczący zespołu do opracowania projektu ustawy o związkach zawodowych, przekazał przewodniczącemu Rady Państwa projekt ustawy przyjęty na posiedzeniu zespołu w dniach 25—26 kwietnia br. Poinformował równocześnie, że przedstawiciele związków: „Solidarność", branżowych i autonomicznych oświadczyli, że skierują ten projekt do konsultacji w swoich organizacjach, a jej wyniki przedstawią na posiedzeniu zespołu.

„Petrobaltik" dotarł do poziomu roponośnego

WARSZAWA PAP. Jak dowiaduje się dziennikarz PAP ze źródeł nieoficjalnych lecz wiarygodnych, załoga platformy wiertniczej „Petrobaltiku", położonej w strefie polskich wód przybrzeżnych, mniej więcej na wysokości Rozewia — dotarła do tzw. poziomu roponośnego. Złoże to jest — mówiąc językiem geologów — oprobowywane. Obecnie trudno jeszcze ustalić czy i ile ropy w nim się znajduje. Złoże jest wiercone dalej. Źródła oficjalne dotychczas nie potwierdziły tej informacji.

Kolejny raport dla premiera

Lokale sprawiedliwie odzyskane

RAPORT dla premiera w sprawie odzyskiwania budynków i lokali użytkowanych niezgodnie z przeznaczeniem, zajmowanych przez administrację, budowanych po to, żeby urzędowało się elegancko i jak się patrzy, ma być gotowy w pierwszej dekadzie maja. Wielki przegląd już właściwie został zakończony, sporządza się ostateczne bilanse.

Spróbujmy jednak już teraz pokusić się o refleksje i wnioski.

Po pierwsze: bardzo nam się przydały te wiosenne porządki. Dały satysfakcję z zastosowania prawa kontroli społecznej. Wykazały, że można skorzystać z prawa negatywnego opiniowania różnych decyzji administracji terenowej i włos nie musi spadać z głowy. Na tym małym w gruncie rzeczy poletku, bo takie było ono w porównaniu do ważnych obszarów życia, wypróbowana została zasada sprawiedliwego podziału ku społecznemu pożytkowi.

Kilka przykładów. Na potrzeby służby zdrowia, oświaty i kultury przeznaczono w wielu województwach nowo zbudowane lub będące w budowie siedziby komitetów wojewódzkich partii, w kilku województwach realizacja siedzib KW została wstrzymana na etapie tzw. stanów zerowych, wiele wojewódzkich instancji przyjęło pod swój dach stronnictwa polityczne, organizacje młodzieżowe i miejskie urzędy, w wyniku czego odblokowane zostały lokale mieszkalne. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ponad 700 pomieszczeń zajmowanych przez administrację przeznaczyło na mieszkania dla swoich pracowników na potrzeby służby zdrowia i poprawę bazy socjalno-wczasowej. Na cele ogólnospołeczne przekazano 18 budynków oraz około 70 pomieszczeń zajmowanych w różnych

(Dokończenie na str. 2)

Maj — deszczowy?

WARSZAWA PAP. Po okresie chłodów — nareszcie zarysowuje się zmiana pogody. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w okresie od 5 do 9 bm. przewiduje stopniowe ocieplenie.

W dniach 5—6 bm. spodziewane jest zachmurzenie duże z rozpogodzeniami i okresowymi opadami. Temperatury maksymalne będą od 10—15 st. a minimalne od minus 1 do plus 5 st. Wiatry przeważnie umiarkowane z kierunków zmiennych się. W dniach 7—9 bm. spodziewane jest znaczne zachmurzenie na ogół umiarkowane z przelotnymi opadami. Temperatury maksymalne będą od 15—20 st. a minimalne od 2—8 st.

IMGW przewiduje w maju średnie temperatury miesięczne nieco niższej normy zaś opady nieco powyżej normy.

Eksploatacja „Daszewa-I"

KOSZALIN PAP. Wczoraj załoga zniszczonej w wyniku pamiętnej erupcji i pożaru a następnie zrekonstruowanej wiertni „Daszewo-I" przystąpiła do tzw. wywoływania ropy i gazu ze złoża. Oznacza to, że w „Daszewie-I" przystępuje się do normalnej eksploatacji ropy karlińskiej, odkrytej w grudniu ub.r.

Wydobywany obecnie urobek gromadzony jest w zbiornikach kopalni ropy „Karlino".

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Kierunek zachodni — szansa dla miasta ◆ Mądry potrzebny od zaraz ◆ Trybuna Czytelników ◆

Egz. obow. Rej. 56/87

Kolejny raport dla premiera

(Dokończenie ze str. 1)

nych budynkach. Społeczne komisje weryfikowały również lokale administracyjno-biurowe w zakładach przemysłowych.

Konkrety z ostatniej chwili: w 41 województwach na potrzeby służby zdrowia i opieki społecznej przekazano 132 obiekty, w 41 województwach podjęto decyzję o przeznaczeniu na mieszkania 1 160 lokali w 25 województwach na potrzeby szkolnictwa i wychowania przedszkolnego przeznaczono 43 obiekty; w 12 województwach 17 obiektów przeznaczono na placówki kulturalne — biblioteki, kluby, muzea, domy kultury; w 8 województwach na potrzeby handlowo-usługowe wygospodarowano ok. 3 800 m kw. powierzchni; w 7 województwach uzyskane nadwyżki lokalowe przeznaczono na internaty i hotele; w 10 województwach lokale o łącznej powierzchni ok. 8 250 m kw. przekazano związkom zawodowym, w tym głównie NSZZ „Solidarność" i związkom autonomicznym, a także różnym organizacjom społecznym.

W jakim terminie odzyskane obiekty i lokale będą mogły służyć celom społecznym? Otóż to! Wszystkie wymagają przecież remontów i adaptacji, a te zabiegi, jak wiadomo, są kulą u nogi naszego codziennego życia.

Niektóre obiekty na pewno, będzie można przekazać właściwym użytkownikom w szybkim tempie — na przykład apteki, przedszkola, szkolne klasy. Ale są i takie na które poczekać trzeba cierpliwie — na przykład szpitale wymagające specjalistycznych ekip budowlanych i specjalnych zabiegów adaptacyjnych. Łatwo powiedzieć: zielone światło dla tych właśnie lokali, znacznie trudniej to hasło zrealizować. Ale tak właśnie trzeba powiedzieć. Przegląd przekonał szeroką opinię o skuteczności kontroli społecznej i że dalej ta kontrola musi być sprawowana.

Ewa OSTROWSKA
(Interpress)

Nieprzyjemny incydent na stacji Szczecin-Gumieńce

28 KWIETNIA br. na stacji Szczecin—Gumieńce miał miejsce nieprzyjemny incydent. Strona niemiecka odmówiła przyjęcia pociągu w relacji Gdynia—Berlin, gdyż część wagonów oblepiona była ulotkami. Próba usunięcia ich nie powiodła się i trzeba było wymienić wagony. W sumie opóźnienie pociągu wyniosło 4 godziny i 21 minut a 138 pasażerów musiało się przesiadać.

Warto zadać pytanie — komu i czemu służy taka akcja propagandowa? Tym bardziej zresztą, że — jak poinformował nas przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" przy Pomorskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Szczecinie pan Ewaryst Waligórski — dwukrotnie już podejmowano **decyzję o zaniechaniu tego typu działań w pociągach międzynarodowych.** Podnoszono też, że wszelkie ulotki i napisy winny znajdować się w miejscach do tego przeznaczonych wewnątrz wagonów a nie na ich ścianach, gdyż utrudnia to ich doprowadzenie do porządku.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność" przy Pomorskiej DOKP zwróciła się do organów związkowych w Gdyni, by w przyszłości zaniechały takich akcji, dostosowując się do zawartych wcześniej porozumień.

Z okazji 60 rocznicy III Powstania Śląskiego

Spotkanie weteranów z młodzieżą

3 MAJA BR. obchodziliśmy 60 rocznicę III Powstania Śląskiego. Z tej okazji, z inicjatywy Komisji Środowiskowej Weteranów Powstania Wielkopolskiego i Powstań Śląskich przy ZW ZBoWiD w Szczecinie, w Szkole Podstawowej im. J. Krasickiego odbyło się spotkanie weteranów z młodzieżą szkolną. Okolicznościowy referat o znaczeniu powstań śląskich, wygłosił uczestnik III Powstania — Antoni Lubas. Zarówno dla licznie zebranej młodzieży jak i grona pedagogicznego była to prawdziwa lekcja historii.

Podczas spotkania odbyła się także część artystyczna, w której wystąpiły zespoły młodzieży i kombatantów. Rzęsistymi brawami oklaskiwano zespół uczniów I klasy oraz chór „Kombatant" pod kierownictwem mgra Leonarda Niedostatkiewicza.

Uczestnicy spotkania mieli też okazję obejrzeć Izbę Pamięci. Prowadzi ją młodzież szkolna pod opieką nauczycielki historii mgr Wandy Rozporskiej, a liczne będące w niej eksponaty pochodzą m. in. od weteranów powstań, co w dużej mierze stało się za sprawą mgra Mariana Nowackiego — przewodniczącego Komisji Środowiskowej Weteranów Powstania Wielkopolskiego i Powstań Śląskich przy ZW ZBoWiD.

W ładowniach statków PŻM

Szwedzka ruda dla Austrii i Węgier

AKTUALNIE Polska Żegluga Morska realizuje kontrakt na przewóz tranzytowy przez port w Szczecinie, rudy ze Szwecji dla odbiorców w Austrii.

W ciągu roku dla Austrii statki PŻM mają przewieźć 450 tys. ton rudy, głównie z portów Narvik i Lulea. Dotychczas z rudą, przeznaczoną *dla* Austrii, przypłynęły do Szczecina: 26-tysięcznik „Zagłębie Miedziowe", m/s „Kopalnia Wałbrzych", m/s „Przemyśl", m/s „Starachowice". Przed kilku dniami zakończył rozładunek m/s „Kutno II". Do tej pory przewieziono 50 tys. ton rudy.

Jeszcze korzystniejszym kontraktem jest tranzyt 100 tys. ton rudy dla Węgier. Jej przewóz rozpoczął 14-tysięcznik „Rolnik", który załadował surowiec w Narviku.

Kontrakt ten będzie realizowany do końca lipca br. (wit)

Przed posiedzeniem Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

Wiele dyskusji wywołała m. in. kwestia — czy nie można szeregu ustaw dotyczących rolników skomasować w jednej. Wypowiadało się za tym wielu posłów, przytaczano też argumenty natury legislacyjnej. Ostatecznie jednak zgodzono się na dwie odrębne krótkie ustawy, zwracając uwagę na silną presję upływającego czasu i zawarte w Porozumieniu Bydgoskim zobowiązanie stworzenia do 10 maja warunków umożliwiających rejestrację związku zawodowego rolników indywidualnych.

Wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" — Gabriel Janowski stwierdził, że projekt ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych spełnia oczekiwania tej organizacji. Później jednak zakwestionował końcowe, czysto formalne stwierdzenie, że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i wypowiedział się za jednoznacznym określeniem tego terminu. Jak oświadczył na to przewodniczący komisji — można zrozumieć przyczyny pewnej nieufności ze strony przedstawicieli związku i związane z tym obawy, że nastąpią opóźnienia w ogłoszeniu ustawy. Wydaje się jednak, że wobec jednoznacznych zapewnień przedstawicieli rządu, iż tekst ustawy zostanie ogłoszony następnego dnia po jej uchwaleniu, nie należy zrywać z dotychczasową praktyką legislacyjną — powiedział.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Reprezentacja Polski na WP

WCZORAJ zarząd PZKol. zatwierdził zaproponowany przez trenerów skład reprezentacji Polski na XXXIV Wyścig Pokoju. Z numerami od 1 do 6 na trasie z Berlina przez Pragę do Warszawy jechać będą: Jan Jankiewicz, Czesław Lang, Krzysztof Sujka, Tadeusz Mytnik, Lechosław Michalak i Janusz Pożak. Rezerwowymi są Adam Zagajewski i Witold Mokiejewski.

W SZÓSTCE reprezentantów wszyscy mają już za sobą co najmniej jeden start w majowej imprezie a rekordzistą jest Tadeusz Mytnik, który reprezentować będzie nasze barwy w Wyścigu Pokoju już po raz piąty. Zespół oparty jest, zgodnie z oczekiwaniami, na szóstce, która przygotowywała się w Maroku, a następnie we Francji. Na miejsce Jana Brzeźnego, odczuwającego skutki kontuzji i Zbigniewa Szczepkowskiego, trenerzy powołali Lechosława Michalaka i Janusza Pożaka. Obaj dobrze zaprezentowali się podczas kwietniowych startów w RFN.

W TEGOROCZNYM wyścigu przewidziane są trzy etapy jazdy indywidualnej na czas, podobny charakter ma także prolog. Umiejętność samotnej walki z czasem i dystansem będzie więc miała duże znaczenie dla losów klasyfikacji indywidualnej i drużynowej. Dobór zawodników w naszej reprezentacji pozwala mieć nadzieję, że Polacy nie będą podczas „czasówek" ustępować rywalom. Jankiewicz, Lang i Sujka znani są z doskonałej jazdy na czas, nie trzeba także rekomendować Tadeusza Mytnika, 7-krotnego mistrza Polski w tej specjalności. Trasa wyścigu przebiega w większości po terenach płaskich, podczas kilku górskich etapów będą mieli okazję potwierdzić swe umiejętności „górali" Jankiewicz, Sujka i Lang, którzy nie boją się stromych podjazdów i dobrze dają sobie radę na zjazdach.

„REWANŻ ZA MON" W PRUSZKOWIE

NA ULICACH Pruszkowa rozegrano kryterium kolarskie „Rewanż za MON", w którym wystartowali uczestnicy niedzielnego wyścigu o puchar ministra obrony narodowej. Podobnie jak w niedzielę zwyciężył Adam Zagajewski gromadząc na lotnych finiszach 26 pkt. i wyprzedzając Włodzimierza Morawskiego (ZSRR) — 25 pkt. oraz Zbigniewa Szczepkowskiego — 22 pkt.

TYDZIEŃ SPORTOWY W TV

WTOREK 5.5.
Godz. 22.00 pr. I — mistrzostwa Europy w boksie, godz. 22.15 pr. II — ME w boksie.

ŚRODA 6.5.
Godz. 17.30 pr. I — ME w boksie, godz. 21.40 pr. II — ME w boksie i przed XXXIV Wyścigiem Pokoju.

CZWARTEK 7.5.
Godz. 10.30 pr. II — informator turystyczny, godz. 17.30 pr. I — informator turystyczny, godz. 21.50 pr. I — ME w boksie, godz. 22.20 pr. II — ME w boksie.

PIĄTEK 8.5.
Godz. 14.20 pr. I — prolog Wyścigu Pokoju, godz. 22.20 pr. II — kronika WP i ME w boksie.

SOBOTA 9.5.
Godz. 15.55 pr. I — I etap Wyścigu Pokoju Berlin — Magdeburg, godz. 16.55 pr. II — I liga piłkarska, godz. 21.25 pr. I — kronika WP.

NIEDZIELA 10.5.
Godz. 8.35 pr. I — Telewizjada — sport dla wszystkich, godz. 13.00 pr. I — finały ME w boksie, godz. 17.20 pr. I — II etap WP Magdeburg—Erfurt, godz. 21.10 pr. I — Sportowa niedziela i kronika WP.

Różowe marmury spawane srebrem...

Rachunek dla bezkarnych

TEN ARTYKUŁ porusza sumienia tych wszystkich ludzi, którzy żyją z pracy własnych rąk. Mowa jest w nim o nadużyciach, jakich dopuścili się byli prominenci naszego życia politycznego i gospodarczego: Gierek i jego syn Adam, Szydlak, Lejczak, Grudzień, Pyka, Legomski, Leś, Fiuk, Baranowski i inni. Ludzie, w których ustach słowa o sprawiedliwości społecznej i praworządności były pustymi frazesami...

W „TRYBUNIE ROBOTNICZEJ" z 28 kwietnia ukazał się artykuł pt.: „Rachunek dla bezkarnych" pióra Tadeusza Biedzkiego, w którym czytamy m. in.:

„W PIERWSZYCH dniach września 1980 r. otrzymałem telefon z Przedsiębiorstwa Budowlanego Przemysłu Węglowego w Katowicach. Anonimowy rozmówca mówił krótko: Niech pan przyjedzie do nas na najbliższy KSR. Będziemy rozliczać kierownictwo za prezenty dla ludzi, których nazwiska są na czołówkach gazet. Chodzi o miliony.

Pojechałem 9 października. W przedsiębiorstwie wrzało. Niezadowolenie tłumione przez lata, narosłe żale i niesprawiedliwości wybuchły tego dnia. Padały małe i wielkie zarzuty. Wreszcie ktoś krzyknął: — Rozliczyć wille dla Grudnia, Gierka, Lejczaka i innych! Kto to finansował? Przecież nie dyrektor Lisiecki ze swoich pieniędzy. I nie ze swojego portfela, dyrektorze, płaciliście za warzywnik u Gierka Edwarda, żeby było jasne. Nie wy dyrektorze, tylko my!".

W DALSZEJ części artykułu dziennikarz relacjonuje wiele rozmów przeprowadzonych na ten temat z dyrekcją i załogą przedsiębiorstwa. Okazuje się, że była to najlepsza w resorcie górnictwa firma budowlana, dlatego jej właśnie powierzono tak „ważne zadanie".

„Cichy wspomina (kierownik Grupy Robót Specjalistycznych i Wykończeniowych): — **To były najtrudniejsze chwile w moim życiu. Robiliśmy jak opętani. Wszystko, czego żądano musiało być. Jakby miała być gwiazdka z nieba to by była. Nie wierzy pan? Zapewniam pana, że by była. Były różowe marmury spawane srebrem, parkiety z drzewa olchowego, specjalnie sprowadzone przez „Centrozap", sanitaria z Austrii, lustra kryształowe, boazeria modrzewiowa, sauna automatyczna. Większość rzeczy pierwszy raz w życiu widziałem. Wszyscy dziwili się skąd to jest, za jakie pieniądze, jak to będzie rozliczane...".**

„...Najgorzej wspominają ostatnie tygodnie na budowie Grudnia. Robiono w wariackim tempie. Mokry budynek suszono specjalnymi podgrzewaczami. Nie zdążyli jednak wysuszyć i na mokre ściany kładli modrzewiową boazerię. Wkrótce zapleśniała. Ale to nic, najważniejsze, że tow. Grudzień wprowadził się w terminie. Potem, podczas jego urlopu latem 1977 r. wymieniano boazerię. To były pierwsze poprawki, ale nie ostatnie. Modernizacje i upiększanie willi trwały do sierpnia 1980 r. Wtedy właśnie w ogródku sadzono 20-letnie drzewa przywiezione z parku. Operację wykonał specjalnie zakupiony angielski dźwig „Hydra", którego godzina pracy kosztowała 600 zł...".

AUTOR pisze następnie, że po sławetnym KSR sprawą zainteresował się NIK.

„...Im większe nazwisko — tym dłuższy opis. W jednej z teczek, krótka notatka, z której przepisuję kilka zdań: Kontrola wykazała, że wskutek nacisku przedstawicieli różnych władz polityczno-administracyjnych, głównie byłego ministra górnictwa W. Lejczaka i dyrektora Zjednoczenia Budowlano-Montażowego PW J. Tyca, PBPW budowało i remontowało działaczom wojewódzkim domki jednorodzinne i letniskowe oraz wille. Działacze byli głównie użytkownikami (podkr. T. B.) tych domków, a inwestorami jednostki uspołecznione. Przedsiębiorstwo wykonywało w tych domkach lub w innych mieszkaniach, na polecenie użytkowników, także dodatkowe roboty podwyższające standard. Należności za te roboty były zaniżane z powodu zajmowanych stanowisk przez osoby, które zlecały prace, bądź dla których je wykonywano. Wszystkie roboty charakteryzowały się dużymi stratami, jakie poniosło przedsiębiorstwo i niepełną lub nieodpowiednią dokumentacją. Nieco dalej następujące stwierdzenie: „Wbrew statutowi i celowi działania, przedsiębiorstwo podejmowało się wyposażenia niektórych budowanych domków w artykuły gospodarstwa domowego, takie jak meble, żyrandole, dywany itp. ponosząc straty na transporcie, przejazdach, delegacjach. Wykonywano też meble na zamówienie znaczących osób".

Z DALSZEJ części artykułu dowiadujemy się z jakich pieniędzy finansowano te „inwestycje". Domki Grudnia, A. Gierka, Pyki i Legomskiego stały się „częścią składowa" przebudowy ul. Murckowskiej — inwestycji uznanej wówczas za priorytetową w mieście! Stało się to na mocy decyzji wojewody S. Kiermaszka!

Co z pozostałymi kwotami? **„Inspektorzy NIK, po naprawdę benedyktyńskiej pracy ustalili, że 23 skontrolowane obiekty, których wykonawcą było PBPW, kosztowały 47,7 mln zł. Z tego 15,2 stanowią straty przedsiębiorstwa. Tyle właśnie PBPW podarowało dostojnikom. Pozostałą kwotę wpisano na konta innych przedsiębiorstw i instytucji. Maleńki ułamek pokryli sami użytkownicy (np. Grudzień zapłacił za meble i firanki — przyp. awa). Prawie 50 mln zł zafundowano 25 bonzom. Ale nierówno. Podział był zgodny z hierarchią...".**

„...Wille Grudnia i A. Gierka według wstępnych ustaleń miały kosztować łącznie 3,6 mln zł. Kosztowały ponad 27,2 mln zł. O prawie ośmiokrotnym wzroście kosztów zadecydowały te wszystkie luksusy, które znalazły się w środku: dywany z Kowar, które trafiły tutaj zamiast na eksport, zwolnione z puli pewexowskiej przez wojewodę materiały budowlane, sprowadzone z Austrii urządzenia sanitarne, parkiety olchowe, modrzewiowe boazerie, marmury, sauna automatyczna, meble, firanki, narzuty, tkaniny dekoracyjne itp.".

Z artykułu dowiadujemy się, że w kosztach przedsięwzięć partycypowali — na polecenia różnych ministrów i dyrektorów zjednoczeń — jeszcze: Przedsiębiorstwo Materiałów Podsadzkowych PW, ODRM, Urząd Rady Ministrów oraz PBPW, a także Kopalnia „Wujek", która wliczyła prywatną willę Lejczaka w koszt budowanej w kopalni łaźni. Z artykułu dowiadujemy się także, że nad tymi „inwestycjami" czuwał dniem i nocą swoisty „nadzór budowlany" w postaci osobistej ochrony notabli.

ZAINTERESOWANYCH odsyłamy do lektury artykułu w „Trybunie Robotniczej", w którym autor obnaża też cały system ochrony byłych prominentów przed dziennikarzami, a zwłaszcza publikacjami ukazującymi prawdę.

Oprac. awa

Z życia branżowych zw. zaw.

Obradowała szczecińska Komisja Porozumiewawcza

ODBYŁA swoje kolejne posiedzenie Komisja Porozumiewawcza Branżowych Związków Zawodowych w Szczecinie.

Przedyskutowano założenia do programu działania branżowych związków zawodowych województwa szczecińskiego na okres najbliższych miesięcy. W dyskusji zwracano szczególną uwagę, aby w programie tym zaakcentować podstawową funkcję związków zawodowych, jaką jest obrona praw, godności i interesów ogółu zatrudnionych. Podkreślono szczególnie aktywizację administracji i służb socjalnych w zakresie przygotowania wypoczynku letniego pracowników i ich rodzin. Powołano zespół do opracowania założeń do programu działania na najbliższy okres.

W kolejnym punkcie omówiono zasady współdziałania z Dyrekcją Szkolenia Ekonomicznego PTE w zakresie szkolenia aktywu związkowego. Członkowie komisji zapoznali się z projektem statutu Ogólnopolskiej Komisji Współpracy Związków Zawodowych. Uznano, że istnieje potrzeba szerokiej konsultacji tego dokumentu z załogami i na tej bazie opracowanie stanowiska komisji w tej sprawie.

Wiosenna sesja Rady NATO

Wokół problemów rokowań rozbrojeniowych

We wrześniu spotkanie Haig — Gromyko?

RZYM PAP. Korespondent PAP, Zdzisław Morawski, pisze: 4 bm. w Rzymie rozpoczęła się wiosenna sesja Rady NATO, w której uczestniczą ministrowie spraw zagranicznych 15 krajów członkowskich Paktu Atlantyckiego.

OTWIERAJĄC obrady, premier Włoch, Arnaldo Forlani, podkreślił, że w świecie występują objawy napięcia, mówił o pogorszeniu się w okresie ostatnich 2 lat atmosfery stosunków Wschód—Zachód, powtarzając zarazem znaną tezę NATO o „konieczności modernizacji" uzbrojenia rakietowo-nuklearnego sojuszu „dla zachowania równowagi sił" między NATO a Układem Warszawskim, ale jednocześnie położył nacisk na konieczność jak najszybszego wznowienia genewskich rokowań USA — ZSRR, mających na celu ograniczenie zbrojeń rakietowo-nuklearnych w Europie. Chodzi o rokowania radziecko-amerykańskie, które toczyły się jesienią ub. r., ale zostały przerwane z inicjatywy USA.

W czasie pierwszych wystąpień ministrów spraw zagranicznych — m. in. Belgii, Holandii, Islandii, RFN, Danii i Kanady — powszechnie potwierdzano życzenie wznowienia rokowań radziecko-amerykańskich w sprawie ograniczenia zbrojeń rakietowo-nuklearnych w Europie. Podkreślano zagrożenia dla stabilizacji układu sił, bezpieczeństwa i pokoju w Europie, wynikające z przedłużenia się obecnej sytuacji, w której od wielu miesięcy brak szerokiego dialogu politycznego między Wschodem a Zachodem.

Zabierając głos w toku poniedziałkowych obrad, amerykański sekretarz stanu, Alexander Haig, opowiedział się, zgodnie ze stanowiskiem europejskich krajów NATO, za wznowieniem rokowań między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim w sprawie ograniczenia zbrojeń rakietowo-nuklearnych w Europie. Haig sądzi, że rokowania te będą mogły być wznowione przed końcem br. Dodał, że zamierza spotkać się z ministrem spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Andriejem Gromyką, we wrześniu br. w Nowym Jorku, z okazji sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Haig ujawnił także, że prezydent Ronald Reagan skierował na ręce Leonida Breżniewa, wielostronicowy list, oferując wznowienie rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń nuklearnych obu mocarstw.

Jak wynika z informacji pośrednich (tekst przemówienia A. Haiga nie został opublikowany lecz jedynie zreferowany dziennikarzom), Departament Stanu USA stoi na stanowisku, że rokowania ze Związkiem Radzieckim w sprawie „eurorakiet" powinny odbyć się w „ramach procesu SALT", nawet jeżeli nie będą one związane bezpośrednio z podjęciem rokowań na temat układu „SALT-II", podpisanego przez ZSRR i USA w Wiedniu w 1979 r. i nie ratyfikowanego przez Kongres USA.

Przedstawione na rzymskiej sesji NATO stanowisko Stanów Zjednoczonych spotkało się z pozytywnym przyjęciem pozostałych członków tego sojuszu.

Giscard — Mitterrand

Pojedynek w TV

PARYŻ PAP. Na 5 dni przed ostateczną turą wyborów prezydenckich we Francji i po wielu tygodniach przetargów, dwaj główni konkurenci do fotela prezydenckiego na najbliższe 7 lat, ustępujący prezydent Giscard d'Estaing i przywódca Partii Socjalistycznej, Francois Mitterrand doszli w poniedziałek do porozumienia w sprawie ich udziału w telewizyjnej dyskusji przedwyborczej. Do debaty telewizyjnej obaj kandydaci przywiązują ogromne znaczenie, stąd, już od połowy kwietnia trwały przetargi między dwoma obozami w sprawie warunków, na jakich powinien odbyć się ten pojedynek telewizyjny.

Rzecznik Mitterranda oznajmił, że przywódca socjalistyczny ostatecznie zgodził się na pojedynek telewizyjny z Giscardem d'Estaingiem pod warunkiem, że będzie mógł wyznaczyć dziennikarzy, którzy będą zadawać pytania obu kandydatom podczas tej audycji telewizyjnej. Pojedynek przedwyborczy Giscard—Mitterrand będzie transmitowany za pośrednictwem sieci telewizyjnej pozostającej pod kontrolą rządową. Giscard d'Estaing przystał na te warunki, ale zażądał, aby każdy z kandydatów dysponował jednakowym czasem w tej audycji.

Chiny

Dalszych procesów nie będzie

PO pokazowym procesie przeciwko „bandzie czworga" nie należy spodziewać się obecnie żadnych rozpraw przeciwko odsuniętym zwolennikom tendencji radykalnych. Taki pogląd wyraziły wiarygodne źródła w Pekinie w związku z szerzącymi się początkowo pogłoskami o mającej nastąpić kolejnej fali procesów przeciwko „radykałom". Źródła te twierdzą, że w wyniku kompromisu między pragmatykami z obozu Teng Siao-pinga a przeciwnikami demaoizacji postanowiono zrezygnować z dalszych procesów.

Przeciwnicy demaoizacji zamierzają w ten sposób przeszkodzić w usunięciu ze stanowiska przewodniczącego KC Hua Kuo-fenga. Według źródeł dyplomatycznych przewodzi im marszałek Je Cien-ing, który jest wiceprzewodniczącym KC KPCh oraz przewodniczącym Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych.

Osiągnięty w ten sposób kompromis nie powinien być podważany ani niszczony przez rozdzieranie dawnych ran — twierdzą obserwatorzy w Pekinie. Źródła dobrze poinformowane potwierdzają to, wskazując, że kierownictwo chińskie kładzie nacisk na współpracę a nie na konfrontację. Podkreśla się, że wszystkie siły należy teraz poświęcać przezwyciężaniu gospodarczych problemów kraju.

„Porwana" przez kochanka

PEWIEN działacz społeczno-polityczny otrzymał w Barcelonie list następującej treści: **„Porwaliśmy pańską żonę i będziemy ją więzić tak długo póki nie odwoła pan wszystkich swoich politycznych spotkań".** Mąż natychmiast dostosował się do tego i po trzech dniach szalał z radości, bowiem małżonka wróciła do domu.

Taki happy end nie zadowolił jednak oficera śledczego policji. Kobieta została porwana z domu, gdy przebywała w kuchni i gotowała obiad, a tymczasem miała na sobie wizytową suknię i lakierki na wysokich obcasach. Kto w takim stroju gotuje obiad? — pomyślał policjant i wziął w obroty porwaną. Ta obficie zalewając się łzami w końcu zeznała, że razem z kochankiem zainscenizowali porwanie, aby móc spędzić ze sobą trzy dni.

Podsłuch telefoniczny w RFN

Nawet kanclerz...

JESZCZE nie zakończono trwających od 4 lat i prowadzonych przez specjalną komisję Bundestagu (parlament zachodnioniemiecki) dochodzeń w sprawie zainstalowania 28 września 1976 r. w Monachium podsłuchu telefonicznego umożliwiającego kontrolę rozmów prowadzonych przez premiera Bawarii Franza Josefa Straussa — a już wybuchł nowy tego rodzaju skandal. Otóż w styczniu br. jedna z zachodnioberlińskich redakcji opublikowała w swym dzienniku, iż posiada taśmy magnetofonowe z nagraniami rozmów telefonicznych kanclerza Helmuta Schmidta.

Tego rodzaju sprawy tygodniami nie schodzą ze szpalt gazet. Nic natomiast nie pisze się o setkach tysięcy przypadków podsłuchu telefonicznego stosowanego wobec zwykłych obywateli Republiki Federalnej Niemiec. Możliwe jest to dzięki specjalnemu zarządzeniu z sierpnia 1968 r., umożliwiającemu cywilnym i wojskowym służbom wywiadowczym podłączanie się do dowolnej sieci telefonicznej i podsłuchiwanie każdej rozmowy. Przede wszystkim wyspecjalizowała się w tym Bundesnachrichtendienst (BND — Federalna Służba Wywiadowcza) kontrolująca większość „ruchu telefonicznego" między RFN a krajami socjalistycznymi. Ale nie tylko ona. Ściśle współpracują z nią Militaerabschirmdienst (MAD — Wojskowa Służba Wywiadowcza) i Amt fuer Verfassungsschuetz (Urząd Ochrony Konstytucji). Stwierdził to przed laty w wywiadzie, udzielonym jednej z gazet zachodnioniemieckich, ówczesny sekretarz ds. koordynacji wywiadu Manfred Schueler pracujący w Urzędzie Kanclerskim.

Ta tzw. strategiczna kontrola rozmów obecnie prowadzona jest również przy pomocy poczty federalnej w 450 węzłowych, 60 głównych i 8 centralnych stacjach telefonicznych. Zainstalowane są tam najnowsze — służące wspomnianym celom — urządzenia elektroniczne produkowane wyłącznie przez Instytut Techniki Telekomunikacyjnej, mający swą siedzibę w bawarskim miasteczku Gauting. (lg)

Proces — gigant przeciw włoskim terrorystom

RZYM PAP. W Turynie rozpoczął się w poniedziałek proces-gigant przeciwko włoskim terrorystom, członkom dwóch organizacji, które dokonały w ostatnich latach wielu morderstw, porwań i rabunków: Czerwonych Brygad i Pierwszej Linii.

Na ławie oskarżonych zasiadły 73 osoby z Czerwonych Brygad i 78 z Pierwszej Linii, którym akt oskarżenia zarzuca 9 morderstw, wiele aktów terroru, polegających na ranieniu w nogi działaczy związkowych, studentów, urzędników niektórych koncernów, a także przedstawicieli policji, aparatu wymiaru sprawiedliwości i dziennikarzy.

Zabójstwo generała w centrum Madrytu

MADRYT PAP. W centrum Madrytu śmiertelnie zraniono generała brygady, 72-letniego Andresa Gonzaleza Suso, który wkrótce potem zmarł w szpitalu. Podczas zamachu zginął także policjant i jeden z napastników, natomiast trzy osoby odniosły rany. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oświadczyło, że zamach jest dziełem separatystów baskijskich spod znaku ETA.

Z Barcelony nadeszła jednocześnie wiadomość, że zginęli tam dwaj członkowie Guardia Civil. Sprawcami zabójstwa są przestępcy kryminalni.

Coca-cola w ChRL

W CHINACH uruchomiono pierwszy zakład butelkowania coca-coli. Zakład będzie produkował 48 mln butelek rocznie, przeznaczonej wyłącznie na sprzedaż dla cudzoziemców w Chinach. Prezes koncernu cola-cola oświadczył na konferencji prasowej w Pekinie, że produkcja zakładu może wzrosnąć do 192 mln butelek rocznie, jeśli władze chińskie postanowią dopuścić coca-colę na rynek wewnętrzny. Importowana coca-cola pojawiła się w Chinach w 1979 r. po normalizacji stosunków chińsko-amerykańskich, lecz sprzedawano ją wyłącznie w hotelach, portach lotniczych i innych punktach odwiedzanych przez turystów, i to tylko za dewizy zagraniczne.

Powódź w Iranie

TEHERAN PAP. 58 śmiertelnych ofiar, kilkanaście wiosek zniszczonych to skutki powodzi w prowincji Chrasan, we wschodnim Iranie. Katastrofalna sytuacja powstała w wyniku padających od wielu dni ulewnych deszczów. Straty materialne szacuje się na miliony dolarów.

KAŻDY turysta, który zawita do stolicy Czechosłowacji, łacno przekona się, że miastu staje się coraz bardziej potrzebna wprawna ręka konserwatora. Malownicze barokowe i renesansowe uliczki, pałacyki i kościoły, zabytki, których tu bez liku, niszczeją w szybkim tempie, na co niebagatelny wpływ ma rozwijający się w ostatnich latach ruch kołowy. I chociaż co rusz wyłącza się z komunikacji samochodowej niektóre części „Złotej Pragi", trudno powstrzymać proces niszczenia.

Druga młodość Złotej Pragi

(Korespondencja własna „Kuriera")

Tak więc od kilku lat stolica jest wielkim placem budowy. Kosztem ponad osiemdziesięciu miliardów koron realizuje się największy program inwestycyjny. Oczywiście, nie polega on wyłącznie na konserwacji zabytków i modernizacji starych dzielnic, ale przede wszystkim na budowie nowych miast satelickich z pełnym i bogatym zapleczem socjalno-usługowo-handlowym, modernizuje się w sposób kompleksowy układy komunikacyjne.

Szybko rośnie zatem tzw. Miasto Południowe, nowa dzielnica Pragi, gdzie w najbliższych latach zamieszka ponad 80 tys. ludzi, z czego najwięcej — młodych małżeństw. Równocześnie powstają także i inne, mniejsze, a ich mieszkańcy dostaną klucze do własnych „M" dopiero wówczas, gdy gotowe będą nie tylko domy, ale również cała niezbędna infrastruktura. Takim przykładem kompleksowego rozwiązania nowej dzielnicy mieszkaniowej jest Czarny Most we wschodniej części Pragi. Budowniczowie postawili tu już 25 tys. mieszkań, wznoszą obecnie m. in. szkoły, przedszkola, obiekty handlowe i usługowe. Pierwsi mieszkańcy wprowadzą się dopiero wówczas, gdy firmy budowlane opuszczą Czarny Most. Takich osiedli jest zresztą znacznie więcej. To prawda, że w stolicy CSRS czeka się na mieszkanie równie długo, jak i w Szczecinie, władze miasta wychodzą jednak z założenia, że lepiej rozpocząć zasiedlanie nowych dzielnic wówczas, gdy będą one wyposażone we wszystkie niezbędne obiekty i urządzenia.

O bardzo szybkim tempie rozwoju budownictwa w Pradze świadczy fakt, że w porównaniu z początkiem lat siedemdziesiątych powstaje tu obecnie dwukrotnie więcej mieszkań. Są one przy tym większe, bardziej funkcjonalne, wygodniejsze i ładniej położone. Chodzi o to, by mieszkańcom nowych dzielnic stworzyć jak najlepsze warunki. Ale rozwiązanie problemu mieszkaniowego w nadweltawskiej stolicy wcale nie jest sprawą łatwa. Istnieje tu przecież 73 tys. starych budynków, w których znajduje się ponad 400 tys. mieszkań. Ponad 80 proc. tych obiektów wybudowano przed drugą wojną światową, resztę — wcześniej, w minionym stuleciu. W roku ubiegłym zwiększono jednak tempo ich modernizacji, a proces ten będzie kontynuowany w całym bieżącym pięcioleciu. Do obiektów tych doprowadzi się sieć gazową, zmodernizuje się elektryczną oraz sposób ogrzewania. W Pradze, w starych oczywiście dzielnicach, aż 260 tys. gospodarstw domowych nie korzysta jeszcze z gazu ziemnego i c.o.

Jak już wspomnieliśmy, równolegle z budową nowych dzielnic i modernizacją starych obiektów trwa unowocześnianie ciągów i układów komunikacyjnych. Na Winohradach realizuje się zatem I etap systemu centralnego kierowania ruchem, automaty zainstalowane na Pankracu regulują szybkość przejazdu samochodów. Całość przedsięwzięcia, nazwanego tutaj „automatycznym systemem sterowania komunikacją", będzie gotowa za 10 lat. Sytuacja komunikacyjna Pragi troszkę się ostatnio polepszyła, kiedy to kilka miesięcy temu oddano kolejną część metra. Już w tej chwili obie praskie linie kolei podziemnej łączą ze sobą najważniejsze dzielnice miasta, w tym centrum stolicy z Miastem Południowym. W przyszłości długość linii metra przekroczy 120 km; bez tego środka lokomocji trudno już sobie wyobrazić życie Pragi. O ile w 1975 roku przypadało na metro zaledwie niespełna 9 proc. przewozów komunikacji miejskiej, w 1979 r. — już 18,7 proc. W końcu lat dziewięćdziesiątych wskaźnik ten przekroczy 40 proc. W tym czasie, jak twierdzą spece od tutejszej komunikacji miejskiej, uda się ostatecznie rozwiązać trudności przewozowe miasta.

Najtrudniejszym i bodaj najważniejszym frontem inwestycyjnym czechosłowackiej metropolii jest rekonstrukcja zabytków i pamiątek historycznych. Stolica CSRS wkracza w obecnej pięciolatce w 12 wiek swojej bogatej przeszłości, musi więc pieczołowicie chronić pamiątki i zabytkowe budowle, z których wiele należy do prawdziwych klejnotów architektury światowej, jak np. odrestaurowany niedawno zespół klasztorny św. Agnieszki, gdzie mieści się obecnie ekspozycja czeskiego malarstwa z XIX wieku.

Stara Praga młodnieje, choć rekonstrukcja zabytków wymaga nie tylko żmudnych badań, ale i ogromnych nakładów i musi być prowadzona przez wiele jeszcze lat. Trzeba jednak ponieść te nakłady, by ocalić od zniszczenia to, co w tym mieście i w Europie najpiękniejsze. Kamieniczki, pałace, kościoły, mosty nad Wełtawą bogato ozdobione rzeźbami, będą jeszcze przez wiele setek lat cieszyć turystów i mieszkańców miasta, towarzyszyć biegowi historii w urokliwej stolicy CSRS.

Anna WIĘCKOWSKA-MACHAY

NA ZDJĘCIU: Pomnik Husa na rynku Starego Miasta.
Foto: Janusz Romaniszyn

Kierunek zachodni – szansa dla miasta

DO JAKICH granic może powiększać się nasze miasto? Jaka jest jego optymalna wielkość? Czy szukając najlepszej koncepcji rozbudowy Szczecina musimy mieć na uwadze wizję milionowego molocha, czy też możemy założyć, że po osiągnięciu pewnej wielkości rozrastać się dalej już nie będzie?

W którą stronę rosnąć ma Szczecin?

DOTYCHCZASOWE założenia i plany perspektywiczne, niezależnie czy sporządzane przez władze centralne czy miejscowe, ustalały docelową wielkość Szczecina jako aglomeracji liczącej około 600 tys. mieszkańców. Kierowano się założeniami rozwoju gospodarki narodowej, potrzebami i pojemnością regionu. Można uznać, iż w dającej się przewidzieć przyszłości ustalenie powyższe lub jemu podobne będzie obowiązywać. Upraszczając sprawę — będziemy więc musieli wybudować jeszcze połowę obecnego Szczecina. Od razu narzuca się pytanie: gdzie to zrobić?

Problem usytuowania nowych zakładów przemysłowych jest już jako tako rozwiązany i to w sposób nie budzący większych sprzeciwów. Naturalnym założeniem przy sporządzaniu takich planów musi bowiem być lokalizowanie przemysłu w pobliżu Odry — wszelkie zakłady korzystać będą z dogodnych ujęć wodnych, a przemysł stoczniowy — bo o ten tu głównie chodzi — nie może się przecież rozwijać z dala od szlaków i zbiorników wodnych.

Natomiast zasadniczym problemem jest pytanie o lokalizację budownictwa mieszkaniowego. Sprawę tę poruszaliśmy już na łamach „Kuriera". Przypomnijmy w skrócie jej sedno.

Według pochodzącego z roku 1977 planu rozwoju przestrzennego miasta, budownictwo mieszkaniowe miało wchłaniać tereny w okolicy osiedla Słonecznego oraz między Szczecinem a Policami. O ile pierwsza z tych lokalizacji stała się już faktem dokonanym, to z pomysłu zabudowania przestrzeni między Szczecinem a Policami można się jeszcze wycofać. Dlaczego należałoby to uczynić? Kilkunastokilometrowe oddalenie od centrum miasta stworzyłoby przyszłym mieszkańcom warunki podobne do tych, na jakie obecnie narzekają mieszkańcy Słonecznego: męczarnia długotrwałych dojazdów, brak w pobliżu zaplecza handlowego, usługowego itp. Nieprzyjemne i niezdrowe sąsiedztwo polickiej chemii zatruwającej środowisko, nader niedogodne warunki geologiczne — teren mocno pofałdowany, podłoże niepewne (występuje znaczna osuwiskowość gruntów i słaba ich nośność), stworzyłyby spore utrudnienia techniczne dla budowlanych i jednocześnie podniosłyby koszty przedsięwzięcia. Ponadto takie zajęcie terenu, który można i należy wykorzystać na stworzenie jakiejś „zielonej bariery", odgradzającej Szczecin od Polic i zmarnowanie względnie dobrych gleb tam się znajdujących byłoby zabiegiem nieroztropnym i dla miasta niekorzystnym.

Wyszukiwanie nowych terenów dla budownictwa mieszkaniowego w Szczecinie odbywa się na zasadzie **eliminacji negatywnej**. Wybrany zostaje taki, który **w najmniejszym stopniu się nie nadaje.** Po prostu skończyły się już uzbrojone tereny w pobliżu centrum miasta. Po odejściu od koncepcji zabudowania przestrzeni między Szczecinem a Policami — co zostało spowodowane względami ekonomicznymi itp., lecz miejmy nadzieję że do pomysłu tego nikt już nie będzie agitował — stało się konieczne szybkie znalezienie lokalizacji zastępczych. Mieszkania przecież budować trzeba.

Przed miesiącem pisaliśmy o przedstawionej przez Ryszarda Daniło i Piotra Zarembę ze szczecińskiego Biura Studiów i Rozwoju Przestrzennego koncepcji wzniesienia osiedli mieszkaniowych w niecce kanału Bukowa, między Bezrzeczem a Gumieńcami, za ogródkami działkowymi przy ul. Derdowskiego. Przypomnijmy krótko racje przemawiające za słusznością tej idei.

Teren położony jest blisko centrum miasta, o połowę bliżej w stosunku do Słonecznego i ewentualnego „osiedla Północ", odznacza się wyjątkowo korzystnymi warunkami geologicznymi. Dla zapewnienia odpowiednich rozwiązań komunikacyjnych nie trzeba podejmować większych inwestycji poza i tak już planowanymi. Uzbrojenie terenu będzie o tyle łatwe i tanie, że przypadkowo ma przechodzić tędy magistrala ciepłownicza — niezależnie czy „osiedle Zachód" powstanie, czy nie. Słowem — pomijając inne, również popierające tę koncepcję szczegóły — teren ten „aż się prosi" o wybudowanie osiedli mieszkaniowych.

Po naszym artykule zrobiło się w środowisku urbanistów głośno wokół tej sprawy. Zainteresował się nią wicewojewoda Andrzej Głowacki. Zaprosił przedstawicieli zainteresowanych instytucji, parających się obecnie problemem znalezienia terenów dla budownictwa mieszkaniowego na lata 1981—1990 i poprosił o przedstawienie stanowisk. Z konfrontacji tej trudno wyciągnąć jednoznaczne wnioski, **bowiem autorzy starej koncepcji („ku Policom") dowodząc jej słuszności sprzeciwiali się idei „osiedla Zachód", a autorzy nowej idei wykazywali błędy starej i zalety własnej. Sprawę odłożono do czasu skompletowania odpowiednich materiałów.**

Ze swojej strony mogę tylko stwierdzić, że znany jest tylko jeden sensowny argument przemawiający za kierunkiem na Police i aż dziesięć przeciw, natomiast wobec „osiedla Zachód" można wytoczyć jeden argument przeciw i dziewięć za.

Wicewojewoda Andrzej Głowacki polecił opracowanie **w trybie natychmiastowym przez Biuro Studiów i Rozwoju Przestrzennego Województwa dokumentacji „osiedla Zachód".** Prace takie są aktualnie prowadzone przez zespół zorganizowany przez autorów pomysłu jako wniosek racjonalizatorski i koncepcja autorska. Już teraz wiadomo, że na terenie, w skład którego wejdzie 7 obszarów o łącznej powierzchni 319 ha, mieszkać może 64 500 mieszkańców, że nie nastąpi rażące pogwałcenie prawa o ochronie użytków rolnych (co miałoby miejsce w przypadku kierunku północnego), że kłopoty mogące płynąć z faktu, iż w rejonie tym część terenu pozostaje w gestii Wojskowego Rejonu Zarządu Kwaterunkowo-Budowlanego praktycznie nie istnieją (tereny te nie zachodzą na siebie, czym straszyli przeciwnicy tej koncepcji, traktując ten argument jako z góry ją dyskwalifikujący).

Dokumenty w sprawie idei „osiedla Zachód" przedstawione zostaną wojewodzie, który po zapoznaniu się z ich treścią i fachowymi opiniami, postawi wniosek o natychmiastowe wniesienie projektu na obrady sesji WRN. Jak bowiem stwierdził wicewojewoda A. Głowacki — Szczecin obecnie **potrzebuje nowych terenów dla budownictwa mieszkaniowego i każda korzystna dla miasta koncepcja będzie gruntownie przeanalizowana.** A wstępne poznanie omawianego pomysłu i jego licznych, nęcących zalet, pozwala na pewien optymizm w tej sprawie.

Wydawałoby się więc, że rzecz jest odłożona na miesiąc lub dwa gdy po prawdopodobnym pozytywnym finale rozwiąże — prawie że definitywnie — problem kierunków rozprzestrzeniania się Szczecina. Wraz z nieuniknioną rozbudową miasta-satelity w rejonie Słonecznego i możliwym (co już teraz jasno widać) powiększeniem terenu na kierunku zachodnim będziemy mieli praktycznie z głowy kłopot pt. „gdzie wybudować połowę obecnego Szczecina?".

Dlatego też dziwić musi wzmożone tempo prac jakie ostatnio obserwujemy przy zagospodarowywaniu dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego „wolnych" skrawków miejsca w szeroko pojętym centrum miasta. Skąd wzięły się te zapędy? Otóż do przedsięwzięcia tego zabrano się po upadku koncepcji zabudowania przestrzeni między Szczecinem a Policami. Innego wyjścia wówczas nie widziano. Postanowiono przeto „upchnąć" domy dla ok 50 tys. mieszkańców na nie zabudowanych, ale przecież pełniących inne, ważne funkcje połaciach terenu wewnątrz miejskiej zabudowy. Jakim kosztem?

Oto jeden z przykładów: w ramach tych działań zlikwidowano by ogródki działkowe „Wzorcowa" w rejonie ul. Bandurskiego i Przyjaciół Żołnierza. Tą drogą miasto uzyskałoby 15 ha dla budownictwa mieszkaniowego, co pozwoliłoby na wzniesienie osiedla dla kilku tysięcy mieszkańców. A co miasto na tym by straciło? Lista jest okazała: 270 działek, położonych na glebach klasy II (85 proc.) i III, na których rośnie 5612 dobrze owocujących drzew i 10 345 krzewów. Plony uzyskiwane w ciągu roku: 230 t jabłek, 35 t śliwek, 24 t gruszek, 20 t porzeczek, 18 t agrestu, 15 t wiśni. Wykaz ten nie obejmuje równie znacznych ilości warzyw. Poza dobrami materialnymi (których brak na rynku powinien być koronnym argumentem na rzecz zachowania działek) działkowicze i ich rodziny stracą możliwość aktywnego wypoczynku. Zniszczone zostaną efekty wielu prac modernizacyjnych (w tym licząca zaledwie rok sieć wodociągów). Niebuszewo zostanie pozbawione jednej z nielicznych enklaw zieleni. Ponadto decyzja o likwidacji działek kłóci się z obowiązującymi aktami prawnymi: o ochronie użytków rolnych, wśród których wymienia się też ogródki działkowe (Dz. Ustaw z 29.X.1971 r.), z pismem okólnym ministra AGTiOŚ skierowanym do wojewodów w styczniu br., z faktem, że POD „Wzorcowa" mają lokalizację stałą (decyzja Prezydium MRN z 1962 r.).

Słowem — stawanie na głowie, postępowanie wbrew rozsądkowi, logice i prawu. Teren przy ul. Bandurskiego jest cenny dla całego miasta i niezbyt efektywne wykorzystanie go na budownictwo mieszkaniowe — to jego marnowanie. Generalnie rzecz ujmując — podobnie jest w pozostałych 9 przypadkach terenów wyszarpywanych z obszaru Szczecina. Każdy z nich pełni jakieś funkcje — rekreacyjne, ogrodnicze itp. i w przyszłości takie jego walory będą jeszcze cenniejsze. Bez względu na ostateczną decyzję w sprawie „osiedla Zachód", która zresztą niedługo zapadnie, konieczne jest wstrzymanie działań zmierzających do likwidacji tych terenów. Jeżeli koncepcja R. Daniły i P. Zaremby przejdzie — okaże się to zbędne, jeżeli nie zostanie zatwierdzona — strata miesiąca czy dwóch nie będzie aż tak wielką tragedią.

Specyfika Szczecina — miasta zieleni jest jego dobrodziejstwem, zwłaszcza w obecnych czasach, a przeznaczanie ogródków działkowych i innych terenów zielonych pod osiedla mieszkaniowe nie jest ani dla miasta korzystne, ani konieczne. „Osiedle Zachód" jest szansą, która może nas od praktyk takich uwolnić.

K. JORDAN

Lipiany

LIPIANY — to malowniczo położone nad jeziorami miasteczko w woj. szczecińskim. W IX—X wieku była tu prawdopodobnie strażnica plemienia Pyrzyczan, a następnie gród Książąt Pomorskich. Przed 1302 rokiem Lipiany otrzymały prawa miejskie.

(CAF — R. Janowski)

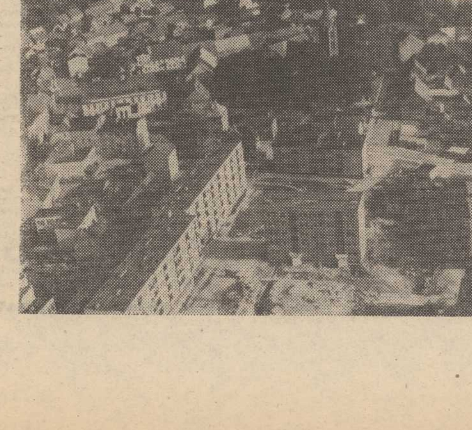

St. ogniomistrz Zenon Kreft.
Fot. Zb. Jodkowski

Ludzie pokojowej służby

St. ogniomistrz Kreft

ST. OGNIOMISTRZ Zenon Kreft jest szefem baterii moździerzy w jednej z jednostek 12 Dywizji Zmechanizowanej. W służbie wojskowej od 13 lat, w tej jednostce 11 lat. Tu też odbywał zasadnicza służbę wojskową. Był dowódcą drużyny, pomocnikiem dowódcy plutonu i dowódca plutonu. Funkcje szefa baterii sprawuje od 5 lat. Żonaty, 1 dziecko.

— CZASY gdy szef był tylko gospodarzem pododdziału dawno się skończyły — mówi Z. Kreft. — Teraz zwiększyła się rola wychowawcy. Przychodzi młodzież nie przygotowana do życia w rygorze, w zespole. Trzeba pewien czas prowadzić za rękę. Dowódca koncentruje się na zajęciach w polu, szef często musi być arbitrem. Uważam bowiem, że najpierw jest człowiek, a potem regulamin. Trzeba te sprawy harmonijnie łączyć.

Mam trochę za dużo zajęć. Pełnię funkcję sekretarza POP, jestem przewodniczącym Rady Podoficerów Zawodowych, członkiem Komitetu Partyjnego Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Koliduje mi to trochę z życiem prywatnym. Żona chciałaby w domu widzieć raczej męża niż działacza i żołnierza. Bo jak się wraca codziennie o 18—19... To nie jest praca, to służba. Bo nawet jak jestem w domu, to stale czekam czy nie przyjdzie łącznik, zastanawiam się, czy ci chłopcy czegoś nie wymyślą. A przecież nie jest źle — na koniec ub. roku zajęliśmy III miejsce we współzawodnictwie. Powiem: jest lepiej niż dawniej. Żołnierze mają lepsze wykształcenie. Dużo może pomóc organizacja młodzieżowa. A to zależy wiele od inicjatywy przewodniczącego. Uważam, że oddziaływanie kolektywu jest o wiele lepsze od kary.

3—4 lata temu nie otrzymywałem kartek i listów z pozdrowieniami od moich byłych żołnierzy. Teraz piszą z różnych okazji. Widzą z cywila pewne rzeczy inaczej. Dla mnie jest to dowodem, że nasz wysiłek nie poszedł na marne.

Chłopcy przychodzą po szkołach zawodowych, po technikach. Lepsza jest wstępna znajomość sprzętu, intensywny tok szkolenia nie jest dla nich tak uciążliwy. Po regionie, z którego pochodzą, wiemy także czego się można od nich spodziewać. Z dobrym wychowaniem wyniesionym z domu i środowiska przychodzą np. z Olsztyna i południowych rejonów kraju.

Zawód wojskowego, to nie zawód lecz służba. Jeżeli się chce wykonywać swe obowiązki, szczególnie przy występujących brakach kadrowych, praktycznie nie ma czasu na korzystanie z dóbr kulturalnych w wymiarze życia cywilnego.

(wit)

Popioły bezdomne (2)

Mądry potrzebny od zaraz

Proponowana lokalizacja stanowiska załadunku popiołów na barki wraz ze składowiskiem wchodzi w strefę ochronną wody pitnej dla m. Gryfina i może spowodować zanieczyszczenie wody pitnej szkodliwymi dla zdrowia mikroelementami. Ponadto przesunięcie składowiska i przeładunku w proponowane miejsce wymaga zwiększenia strefy ochronny sanitarnej dla Elektrowni „Dolna Odra", która swym zasięgiem obejmuje istniejące obiekty oraz ujęcie wodne. Przeładunek spowoduje zanieczyszczenie popiołami kanału wód zrzutowych powyżej ujęcia rzeki Tywy i w ten sposób zwiększy zagrożenie dla ujęcia wodnego, tym bardziej, że wody te posiadają podwyższoną temperaturę, co wpływa na zwiększenie rozpuszczalności substancji szkodliwych, zawartych w popiołach".

JEST to „opinia sanitarna", wydana przez wojewódzkiego inspektora sanitarnego (pismo z dnia 9.03.1981 r.), **która z góry skazuje na zagładę koncepcję budowy nowej bazy załadunkowej.** Podobną bazę, nawet z większym rozmachem, można zbudować na Odrze, jednak to przedsięwzięcie jest o wiele droższe, zaś jego realizacja trwałaby ponad pięć lat. Dyrekcja elektrowni pozostaje więc przy pierwszym wariancie postawienia przystani na kanale zrzutowym. Liczy się nawet z możliwością wybudowania nowego, bardziej wydajnego ujęcia wody pitnej dla gryfinian, które nie będzie w obrębie dyskutowanej szkodliwości kanału. To rozwiązanie jest jednak na razie nie do przeprowadzenia, ponieważ — oprócz inspektora wojewódzkiego — protestują hodowcy ryb: Akademia Rolnicza i PPDiUR „Odra", spółdzielnia i dwaj właściciele prywatni. A innych propozycji lokalizacji bazy być nie może, co warunkuje pneumatyczna metoda transportu do miejsca załadunku. O ile AR, PPDiUR „Odra" i spółdzielnia decydują się za odpowiednim odszkodowaniem odstąpić, o tyle zupełnie inaczej sprawa przedstawia się z przedsiębiorcami prywatnymi.

WPUSZCZANIE W KANAŁ...

W LATACH 1978—79 Urząd Wojewódzki w Szczecinie, mimo protestów „Dolnej Odry", wydał pozwolenie tzw. wodnoprawne na wybudowanie sadzy przez indywidualnych hodowców ryb na kanale zrzutowym. Teraz Urząd Wojewódzki stoi na stanowisku: „musicie się dogadać". To „dogadanie" równa się płaceniu ciężkich pieniędzy przez elektrownię jako odszkodowania dla właścicieli. Cały problem jest tym większy, że mocno dyskutowany jest przypuszczalny stopień zanieczyszczenia kanału. Z pewnością wody zrzutowe nie będą przypominały źródlanych, czego niestety, nie wzięli pod uwagę ani urzędnicy z UW, ani też projektanci i dyrekcja „Dolnej Odry". Jakoś dziwnie nikt wcześniej nie pomyślał o budowie przystani przeładunkowej, przyszło więc obecnie zapłacić za grzechy młodości.

JEDNAK niezależnie od tego kto był winien, sprawę trzeba rozwiązać, bowiem za magazynowanie popiołów — cennego surowca budowlanego — elektrownia płacić będzie rocznie ok. 140 mln złotych. Całym tym problemem zajęła się obecnie Komisja ds. Efektywnego Wykorzystania Surowców Odpadowych, która zleciła szczecińskiemu oddziałowi NOT i Akademii Rolniczej opracowanie odpowiednich ekspertyz na temat możliwości hodowli ryb w sadzach kanału zrzutowego przed i po wybudowaniu bazy załadunkowej. Stanowisko komisji zostanie przedstawione wojewodzie. Należy tylko życzyć sobie, by kolejne decyzje nie przypominały poprzednich, by zapadły w czasie stosownym dla wagi całego zagadnienia.

RADIOAKTYWNOŚĆ POPIOŁÓW JEST, CZY NIE MA...?

OPINIE na ten temat są różne. Wyniki dokonanych ekspertyz potwierdzają, że popioły dymnicowe są radioaktywne, ale nie bardziej niż np. cegła czerwona lub inne tradycyjne materiały. Radioaktywność ta maleje lub wzrasta w uzależnieniu od jakości dostarczanego węgla. Z tego też powodu do Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa nadeszło pismo o zakazie stosowania popiołów w elementach wielkopłytowych.

— NIE należy popadać w przesadę. Dodawanie popiołów w ograniczonych ilościach do cementu nie może spowodować zwiększenia radioaktywności ponad dopuszczalne normy — mówi prof. dr inż. Tomisław Matyszewski. — Np. we Francji, RFN i innych rozwiniętych gospodarczo krajach, gdzie istnieją bardzo rygorystycznie przestrzegane przepisy, istnieje także zalecenie, żeby budować nawet całe kutry z elementów produkowanych w oparciu o odpowiednio dozowane popioły. Z doświadczenia mogę powiedzieć, że nie marnuje się tam ani jeden kilogram tego surowca. Wykorzystywany jest w różnych, także i u nas znanych technologiach. Natomiast żadnych wątpliwości i zastrzeżeń nie może budzić sprawa stosowania popiołów dymnicowych do utwardzania terenów pod drogi, chodniki, fabryki, lotniska itd., itp. Przeprowadzone zostały tutaj wszechstronne, wnikliwe badania, które przyniosły bardzo pozytywne rezultaty. Surowiec ten powinien zatem w jak najszybszym czasie znaleźć zastosowanie, tym bardziej, że zaopatrzenie województwa w kruszywa jest niewystarczające i drogie, choćby z uwagi na transport.

* * *

O MOŻLIWOŚCIACH zastosowania popiołów elektrownianych pisałem szeroko w artykule pt. „Alternatywa" („Kurier" z 20.01.1981 r.). Tekst traktował o propozycjach naukowców i przemysłu, zatwierdzonych, stosowanych, o patentach, które znalazły zainteresowanie i nabywców także poza granicami naszego kraju. Dodam, że nie była to jedyna publikacja na ten temat, który jak bumerang powraca co pewien czas na łamy naszej gazety, przy czym — rzecz charakterystyczna — wymowa dziennikarskich raportów jest zawsze krytyczna, zawsze bolejąca nad indolencją tych, którzy mogą zmienić tę kuriozalną sytuację. Kuriozalną, ponieważ właśnie teraz, kiedy tak dotkliwie odczuwamy brak surowców budowlanych kiedy, z rozrzutności i marnotrawstwa gospodarki lat poprzednich pozostały nam kolosalne zadłużenia — pozwalamy sobie na bagatelizowanie produktów poprodukcyjnych, mogących znakomicie uzupełnić istniejące nie dobory. Są przecież instytuty, grupy naukowców, projekty itd., itp., są wreszcie ludzie, którzy dostrzegają i potrafią wskazać właściwe, korzystne dla wszystkich rozwiązania, tak krótkoterminowe przy małym nakładzie kosztów, jak i perspektywiczne, związane z kosztownymi lecz opłacalnymi inwestycjami. Tymczasem prym wiodą ci, którzy zezwalają i liczą się z możliwościami wieloletnich opłat w wysokości 140 mln złotych rocznie za składowanie popiołów dymnicowych na hałdach. Ich niezdecydowanie waży już 6,5 mln ton, tyle bowiem waży ten nagromadzony surowiec. Czas skończyć z tą bezsensowną praktyką, najwyższa już pora, żeby wydać odpowiednie dyspozycje, które udostępnią przedsiębiorstwom budowlanym i drogownictwa gryfińskie popioły. Podobnie rzecz ma się z drugim, cennym surowcem — fosfogipsami. Zagospodarowanie tych odpadów jest dla naszego regionu sprawą pierwszej wagi!

Piotr CYWIŃSKI

J. D. Gilman i John Clive

KG-200

Przełożył Andrzej Pakuła

© J. D. Gilman and John Clive 1977
Erstmalig veröffentlicht von Souvenir Press Ltd., Londyn 1977

276

Jezioro uspokajało się już — ze środkowej części pływającej konstrukcji pozostało zaledwie kilka kawałków drewna. Sto kilkadziesiąt metrów pontonu strawił doszczętnie ogień. Knut i Raknes z przerażeniem wyglądali z groty, ale kiedy Croasdell z Vandamem zeszli nad jezioro, ruszyli za nimi. Vandamme pochylił się i włożył rękę do wody. Nawet tutaj, ponad pięćdziesiąt metrów od pontonu, była ciepła. Jezioro miejscami kipiało, a na jego powierzchni unosiły się gęste martwe albo zdychające ryby. Niedaleko od brzegu pływał kawałek drewna. Croasdell wszedł do wody i wyłowił go.

— Spójrz — powiedział. — To drewno nie tyle się spaliło, co... jak gdyby rozpadło się pod wpływem temperatury. Zauważyłeś, że właściwie nie było dużego huku? Wyjątkowo skuteczna bomba zapalająca.

— I wyjątkowo duża — dodał Vandamme.

Wziął do ręki drzazgę stopionego od żaru drewna.

— Wezmę to i dam do obejrzenia naszym magikom — powiedział.

Croasdell skinął głową.

— Wypróbowali prawdziwą bombę — rzekł. — A więc pontony nie są im już potrzebne. A to oznacza...

— To oznacza koniec przygotowań — dokończył Vandamme. — Są gotowi, żeby zrobić to, co zaplanowali.

Urwał, zastanawiając się.

— To dziwne. Tylko jeden miał prawdziwą bombę. Nie chciałbym być na jego miejscu. Ładnie by wyglądał, gdyby chybił.

— Chybił? Wszyscy, tylko nie on. Sam widziałeś, jak prowadził samolot — dwadzieścia procent lepiej od całej reszty. Nawet mu w głowie nie powstało, że mógłby chybić.

— Domyślam się, o kogo ci chodzi — rzekł powoli Vandamme.

— Chyba jasne? To był Wundermann — powiedział Croasdell i zwrócił się do Raknesa. — Musimy wracać do Anglii. Wiem, że możecie zameldować przez radio o tym, co tu widzieliśmy, ale nasi naukowcy powinni

277

też zbadać te kawałki drewna.

Raknes skinął głową.

— Wrócimy teraz na umówione miejsce. I to szybko, zanim zjawią się tu żołnierze. I zanim przyleci samolot, żeby zrobić zdjęcia.

— Tylko jak my, do diabła, wrócimy? — spytał znużonym głosem Vandamme.

— Tak samo, jak przyjechaliście — pociągiem do Trondheim, a potem dalej — odparł Raknes, zdziwiony.

— Nie to miałem na myśli. Chodzi mi o to, jak wrócimy do Anglii.

Raknes wzruszył ramionami.

— O to muszą panowie spytać Sverre Sarsa.

I rzeczywiście, Sars zaspokoił ich ciekawość kilka godzin później, kiedy znaleźli się w kopalni srebra. Wszyscy byli zmęczeni. Wcześnie dotarli na umówione miejsce i przez półtorej godziny musieli czekać w ukryciu na ciężarówkę. Prawie przez cały ten czas krążył po okolicy samolot. O ile mogli się zorientować, nie szukał niczego konkretnego, tylko fotografował jezioro. Najgorsze przeżyli wtedy, kiedy drogą od jeziora nadjechał mały czołg z wyciągiem zamiast wieżyczki, a jego załoga zrobiła sobie postój, żeby napić się kawy, w odległości pięćdziesięciu metrów od ich przydrożnej kryjówki. Po półgodzinie czołg ruszył dalej. W sumie cała piątka cieszyła się, że znów jest w kopalni i ma za sobą niebezpieczeństwa wyprawy.

— Jak wrócą panowie do Anglii? To nie powinno być trudne — powiedział Sverre Sars.

— Och, pewnie — odezwał się sceptycznie Vandamme.

Sars uśmiechnął się.

— Możemy wysłać panów pocztą — rzekł.

Croasdell i Vandamme wytrzeszczyli na niego oczy.

— Mówię poważnie. Najpierw wyślemy was do Szwecji. A potem pojedziecie do domu pocztą, z neutralnego państwa, rozumiecie.

Roześmiał się na widok ich min.

— Zaraz wytłumaczę. Od początku tego roku dwa razy w tygodniu przylatuje tam ze Szkocji angielski samolot pocztowy. Samolot należy do Brytyjskich Linii Lotniczych, ale to bombowiec. Taki sam, jakim przylecieli panowie do Norwegii.

(cdn)

Rurciąg dla... węgla

PIERWSZY w ZSRR 250-kilometrowy rurociąg do transportu węgla projektują obecnie specjaliści z Nowokuźniecka. W najbliższych latach rurociąg ten połączy kopalnie „Inską" w Kuźnieckim Zagłębiu Węglowym z elektrownią cieplną w Nowosybirsku. Jeśli rurociąg zda egzamin w przyszłości powstanie cały system transportowy tego typu, dostarczający węgiel do elektrowni Syberii Zachodniej i Uralu.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Czy „Solidarność Rzemieślnicza" wyjdzie z podziemi?

RZEMIEŚLNICY zrzeszeni w „Solidarności Rzemieślniczej" patrzą z głęboką troską i zaniepokojeniem na działalność niektórych działaczy związkowych MKR. Działanie to może być umotywowane nieznajomością tematu lub źle pojętym procesem odnowy w rzemiośle naszego regionu. W wielkich bólach rejestrowała się przy MKR Szczecin — „Solidarność Rzemieślnicza". Rejestracja nastąpiła 2 kwietnia br. Po trzykrotnym usiłowaniu dokonania rejestracji, działając zgodnie z zaleceniem KKP, musieliśmy się odwołać do przewodniczącego MKR Mariana Jurczyka. Bez jego pomocy nie doszłoby do zarejestrowania. Zastanawialiśmy się kto jest tym zainteresowany, by „Solidarność Rzemieślnicza" nie istniała na Pomorzu Zachodnim. Trzy razy Komitet Założycielski szukał porozumienia z MKR. Na początku zetknęliśmy się z wiceprzewodniczącym MKR St. Kocjanem. Po wyłuszczeniu meritum sprawy, pan Kocjan zaproponował założyć nam związek dyrektorów. Wypowiedź ta godzi w nasze czyste intencje, jest również ubliżeniem, i jest nie na miejscu, gdy wypowiada ją wiceprzewodniczący MKR. Chcemy uświadomić, że rzemieślnikowi jest bardzo daleko do dyrektora. Trudno nam jednak polemizować z autorytetem pana Kocjana. Przy którymś następnym spotkaniu ww. wiceprzewodniczący w beztroski sposób zapowiedział, że spowoduje rozwiązanie „Solidarności Rzemieślniczej". Wbrew zaleceniom KKP. Pytamy się: czy „Solidarność Rzemieślnicza" to jest tą gorsza „Solidarność"?

Etyka i kultura osobista nie pozwala nam na wypominanie tego, jak pomagali rzemieślnicy w czasie strajków sierpniowych w 1980 r. Mocno byliśmy zdziwieni, gdy potraktowano nas z góry. Udaliśmy się do drugiego wiceprzewodniczącego MKR pana St. Wądołowskiego. W czasie czterogodzinnego strajku ostrzegawczego dokonaliśmy dosłownie karkołomnych zabiegów, aby się z nim skontaktować, co w rezultacie było bezcelowe. Odesłano nas do branżowych związków zawodowych, które nie są związkiem, ale — naszym zdaniem — nowym stworem biurokracji.

W dniu 27.04. br. przed wyjazdem do Gdańska pana Wądołowskiego Komitet Założycielski „Solidarność Rzemieślnicza" udał się do MKR w celu załatwienia sprawy dotyczącej czasowego pomieszczenia na punkt informacyjny. Pan Wądołowski w uniesieniu stwierdził: — Mamy mu nie zawracać .... (cztery kropki) a przystąpić do Społecznej Międzycechowej Komisji Rzemieślniczej. Organizacja ta jest niczym innym jak kliką tępogłowych, która doprowadziła rzemiosło do upadku. Właśnie te władze nie włączyły się w nurt odnowy, widząc zagrożenie dla własnych stołków. Potraktowano nas z lekceważeniem i ordynarnie. Pytamy się: kto dał prawo panu Wądołowskiemu do ordynarnego zachowania w stosunku do Komitetu Założycielskiego „Solidarność Rzemieślnicza"? Kto dał prawo panu Kocjanowi do traktowania nas cynicznie i lekceważąco, jak również sugerowania co do rozwiązania „Solidarności Rzemieślniczej"?

Pamiętamy poprzedni okres jednoosobowego decydowania i nieliczenia się z ludźmi. Na to jesteśmy szczególnie uczuleni. Znamy z opowiadań ludzi, że decyzje tego typu nie są odosobnione. Chcemy również przypomnieć, że większa część rzemieślników to ludzie, którzy w latach 1970—1980, kiedy nie było „Solidarności", walczyli o prawa robotników i rzemieślników, gdyż najpierw byli robotnikami. Nierzadko zwalniani z pracy i szykanowani. Musimy stwierdzić, że gdyby nie stanowisko przewodniczącego MKR Mariana Jurczyka, w naszej sprawie nic byśmy nie załatwili. W taktowny sposób, co świadczy o jego dużej kulturze moralnej i osobistej, powiedział: „Być może, że niedługo odejdzie, lecz chce każdemu uczciwemu człowiekowi śmiało spojrzeć w oczy. Niezależnie od tego porządek powinniśmy robić na własnym podwórku sami". Dał tą wypowiedzią pełne poparcie dla „Solidarności Rzemieślniczej". Do dzisiejszego dnia pozostanie tajemnicą — dlaczego „Jedność" nie zamieściła w rubryce „Tydzień w Solidarności" króciutkiej ok. siedmiozdaniowej informacji o naszej rejestracji przy MKR. Tłumaczenie brakiem miejsca jest nie na miejscu, gdyż problem jest ważny i pilny. Tym bardziej, że jest to organ związkowy a nie prywatna gazeta. Jesteśmy również działaczami „Solidarności". Jesteśmy bardzo oddani sprawie.

„Solidarność Rzemieślnicza" leży nam głęboko na sercu. Dla jej działania w środowisku rzemieślników — środowisk opuszczonych i nie docenionych — uczynimy wszystko. Sądzimy bowiem, że kolegom rzemieślnikom niezbędna jest pomoc i obrona ich interesów oraz godności osobistej.

PEŁNĄ odpowiedzialność za powyższy tekst ponosi Komitet Założycielski „Solidarność Rzemieślnicza" przy MKR w Szczecinie w osobach:

Za Komitet Założycielski:

Józef AMBROZIEWICZ
Zdzisław PODOLSKI
Marek KUFLEWICZ
Jerzy DĘBNIAK

W porcie gdyńskim

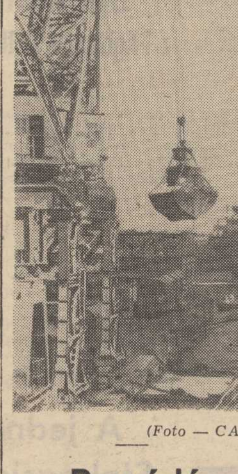

(Foto — CAF)

Powódź w... jonosferze

RADZIECCY naukowcy odkryli w górnej warstwie atmosfery Ziemi zwiększoną ilość pary wodnej. Zdaniem naukowców jedną z przyczyn tej „powodzi w jonosferze" są pary wodne, powstające przy spalaniu paliwa rakietowego na wysokości ponad 80 km. Dane te zasługują na dokładniejsze badania, jako że znaczne zwiększenie wody w jonosferze może mieć duży wpływ na klimat naszego globu.

Najdokładniejszy

AMERYKAŃSCY naukowcy z Instytutu Fizyki w Laurel skonstruowali najdokładniejszy zegarek świata. Pokazuje czas z dokładnością do jednej miliardowej części sekundy, a w ciągu trzech lat przyspiesza zaledwie o jedną milionową część sekundy. Zegarek ten przeznaczono dla Centrali Lotów Kosmicznych NASA.

Mali wielcy

BLIŹNIAKI karły John i Gregory Rice z Florydy w USA mierzą po 84 cm wzrostu, ale należą do największych rekinów interesu. Mają na swych bankowych kontach wiele milionów dolarów.

Zapytani jak doszli do ogromnego majątku, powiedzieli, że tylko dzięki temu, iż zawsze interesowały ich tylko wielkie interesy i transakcje.

9 maja pod Pomnikiem Czynu Polaków

Biegi przełajowe XVII RTN

TO już w najbliższą sobotę, 9 maja, w Dniu Zwycięstwa pod Pomnikiem Czynu Polaków w Szczecinie w ramach wielkiego festynu odbędą się dwie konkurencje XVII Rekreacyjnego Turnieju Najlepszych: biegi przełajowe i zgadywanka terenowa.

IMPREZOM tym, jak przystało na Dzień Zwycięstwa, organizatorzy zamierzają nadać wysoką rangę i uroczystą oprawę. Uczestnicy zawodów wezmą udział w uroczystościach, które 9 maja odbędą się pod Pomnikiem Czynu Polaków. Rozpoczną się one o godz. 10 z udziałem kompanii honorowej Szczecińskiego Garnizonu LWP i delegacji zakładów pracy. Po zakończeniu uroczystości i złożeniu pod pomnikiem kwiatów, ekipy zawodników przejdą na miejsca gdzie nastąpi start do imprez XVII RTN.

Biegi przełajowe są jedną z najmłodszych konkurencji w programie RTN, ale z wielką przyszłością. Bieganie, podkreślaliśmy to wielokrotnie, jest obecnie bardzo modne i z dnia na dzień zyskuje sobie coraz więcej zwolenników. Odbywają się więc w całej Polsce różne zawody na dystansach od 1000 m do 42 km. W biegach tych startują dorośli, ludzie w sędziwym wieku, młodzież, a nawet dzieci. Nic więc dziwnego, że w okresie tak dużej popularności konkurencji biegowych znalazły się one w programie RTN. Dotychczas do zgadywanki terenowej i biegów przełajowych zgłoszono już ponad 15 ekip zakładowych. Organizatorzy — ZW TKKF — nadal przyjmują zapisy. Przypominamy, że biegi przełajowe odbywać się będą na dystansach krótszych (do 2 km) w różnych kategoriach wieku dla kobiet i mężczyzn. Mogą w nich uczestniczyć pracownicy szczecińskich zakładów pracy.

Biegi przełajowe i zgadywanka terenowa otwierają cykl imprez II etapu XVII RTN. Będą to w zasadzie zawody rozgrywane na świeżym powietrzu. Zakończenie tegorocznego turnieju nastąpi w czerwcu. Ekipy zakładowe ubiegają się o liczne trofea, tak w klasyfikacji poszczególnych dyscyplin jak i w punktacji ogólnej. Główną nagrodą jest ufundowany przez redakcję „Kuriera Szczecińskiego" puchar, który w roku ubiegłym zdobyła ekipa Stoczni im. A. Warskiego. Ponadto są puchary dla zakładów mniejszych (do 500 zatrudnionych) i średnich, a także wyróżnienia indywidualne dla najlepszych w poszczególnych konkurencjach RTN. (r)

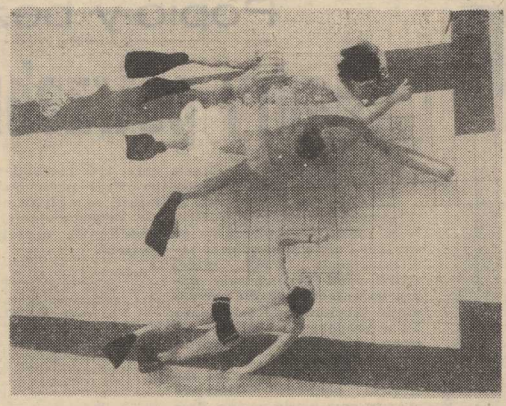

ZW LOK był organizatorem XII mistrzostw Polski płetwonurków w technice podwodnej. Tytuł ten w konkurencji zespołowej zdobył szczeciński LOK, który wyprzedził Flotę Gdynia.

NA ZDJĘCIU: fragment wyścigu na 100 m pod wodą z jednym aparatem tlenowym.

Foto: Zb. Jodkowski

Lekkoatleci otworzyli sezon

SEKCJA lekkoatletyczna KS Budowlani w Szczecinie zorganizowała zawody otwarcia sezonu. Mimo że odbywały się one w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych uzyskano kilka ciekawych wyników.

Mężczyźni: **100 m** — 1) M. Hulbój — 10,6, 2) J. Słowikowski — 10,9, **200 m** — 1) J. Pawłowicz — 22,3, 2) A. Zdunek — 22,6, 3) J. Marzec — 22,7. **Skok w dal** R. Myślin — 7,34 m, **rzut młotem** — A. Wojtkowiak — 60,6 m (wszyscy Budowlani), **rzut oszczepem** — R. Radzikowski (Gryf Słupsk) — 58,98 m.

Gorzów zaprasza biegaczy

„BIEG SŁOWIAŃSKI" to impreza masowa, która 9 maja odbędzie się w Gorzowie. Organizatorzy do udziału w imprezie zapraszają biegaczki i biegaczy z woj. szczecińskiego. Trasa wynosi 13 km, a start i meta znajdować się będą w Parku Słowiańskim. Zgłoszenia (do 8 maja) przyjmuje ZW TKKF-Gorzów, ul. Hawelańska 5, tel. 287-01. W przypadkach wyjątkowych zgłoszenia przyjmowane będą przed startem (9 maja do godz. 8). Organizatorzy zapewniają pamiątkowe znaczki dla wszystkich, którzy ukończą bieg.

Start nastąpi o godz. 11.

Bokserskie ME

ZE ZMIENNYM szczęściem walczą w fińskim mieście Tampere na bokserskich mistrzostwach Europy polscy zawodnicy. Po sobotnich trzech porażkach naszych pięściarzy, w niedzielę w drugim dniu mistrzostw zwyciężyła odnieśli: B. Maczuga w w. muszej, K. Kosedowski w piórkowej i Z. Gosiewski w średniej.

W TRZECIM dniu kontynuowano na ringu w Tampere pojedynki eliminacyjne. Odbyły się dalsze 22 walki, w których wystąpili dwaj reprezentanci Polski, Kazimierz Szczerba w wadze lekkopółśredniej oraz Sławomir Zapart w wadze koguciej. Obaj odnieśli zwycięstwa i awansowali do ćwierćfinałów.

Kolejnym przeciwnikiem Szczerby będzie reprezentant NRD Dietmar Schwarz, który wyeliminował w I rundzie przez ko Austriaka Konrada Koeniga. W walce o półfinał Zapart spotka się z Jugosłowianinem Sami Buzoli.

Dziś wystąpią dwaj kolejni Polacy — Jerzy Kaczmarek zmierzy się z Einem Tobi Mikkola, a Marian Klass walczyć będzie z Bułgarem Petarem Stojmenowem.

Mistrzostwa Szczecina w warcabach 100-polowych

AKADEMICKI klub warcabów 100-polowych przy RU SZSP Politechniki Szczecińskiej wspólnie z ogniskiem TKKF Rekreacja organizuje V otwarte mistrzostwa Szczecina w warcabach 100-polowych. Turniej rozpocznie się w czwartek o godz. 16 w auli Wydziału Budowy Maszyn PS przy al. Piastów 19. W imprezie oprócz zawodników szczecińskich uczestniczyć będą medaliści ostatnich mistrzostw Polski i Czechosłowacji. Turniej zakończy się w niedzielę.

Stal wygrała turniej XXXV-lecia

Z UDZIAŁEM czterech zespołów juniorów odbył się w Szczecinie i Policach turniej piłkarski z okazji XXXV-lecia GKS Arkonia. Puchar ufundowany przez organizatorów zdobyli młodzi piłkarze Stali Stocznia, którzy pokonali: Arkonię 2:1, reprezentację jun. OZPN 2:1 Błękitnych 3:0. Drugie miejsce zajęła reprezentacja jun. OZPN po zwycięstwach nad: Błękitnymi 1:0, Arkonią 1:0. Trzecie Arkonia, która pokonała Błękitnych 3:1.

„Gryfia" najlepsza

W DZIEŃ święta klasy robotniczej odbyły się zawody kartingowe o Puchar Prezydenta Szczecina. Trofeum to zdobyła ekipa klubu „Gryfia". Indywidualnie wygrał T. Potocki.

* * *

NATOMIAST w niedzielę rozegrano III eliminację do mistrzostw okręgu. Indywidualnie zwyciężył K. Mazur (Gryfia) a zespołowo Gryfia przed Zrywem przy WPKM.

Hiszpania coraz bliżej, ale...

JUŻ dawno, chyba od czasów pamiętnych spotkań z Anglią i Walią w eliminacjach „Mundial—74", a może jeszcze w meczu z Holandią w mistrzostwach Europy—76, piłkarski pojedynek na Stadionie Śląskim nie wzbudził takich emocji, co ten sobotni z NRD.

DECYDOWAŁA o tym olbrzymia stawka spotkania, fakt, że o awansie do finałów „Espana—82" zostanie w naszej grupie rozstrzygnięta między dwoma tylko zespołami, właśnie Polską i NRD. Zwycięstwo 1:0 cieszy tym bardziej, że nie Polacy byli w tym meczu faworytami. Olbrzymie kłopoty trenera Piechniczka, znane problemy polskiego futbolu w ostatnim półroczu, sprawiły, że przeciwko zgranemu i świetnie przygotowanemu zespołowi NRD wystąpiło „pospolite ruszenie" — drużyna sklecona w ostatniej chwili z zawodników, którzy rzadko lub nigdy ze sobą nie grali, a w Chorzowie stawić musieli czoła monolitowi Buschnera.

NIE potrafiliśmy pokonać drużyny NRD w okresach, kiedy polscy trenerzy dysponowali świetnym i zgranym zespołem, wygraliśmy teraz, kiedy większość atutów była po stronie rywali. O sukcesie zadecydowały w dużym stopniu względy psychiczne. Wspaniałą atmosferę stworzyli kibice na Stadionie Śląskim, a piłkarze walczyli od początku do końca z olbrzymim poświęceniem, a nawet determinacją. I to zadecydowało o zwycięstwie.

WYGRANA w Chorzowie stanowi znaczny krok naprzód na drodze do hiszpańskich finałów. Droga na boiska w Madrycie czy Barcelonie jest jednak jeszcze daleka. 10 października czeka Polaków rewanż w Lipsku, a miesiąc później rewanżowy mecz z Maltą. O ile o wynik tego drugiego spotkania możemy być raczej spokojni, to w Lipsku czeka biało-czerwonych, niezwykle trudna przeprawa, nawet jeśli za pół roku dysponować będziemy silniejszym i bardziej zgranym zespołem, niż w Chorzowie.

SYTUACJA naszej drużyny na półmetku rozgrywek eliminacyjnych grupy VII jest korzystna. W Lipsku wystarczy nam remis, by awans stał się faktem dokonanym. Liczyć się jednak trzeba także z przegraną. Wówczas o wszystkim zadecydują bramki w meczach z Maltą. Na razie prowadzimy jednym golem. Polacy wygrali bowiem w La Valetta 2:0, piłkarze NRD — 2:1. W listopadzie Maltańczyków podejmą najpierw piłkarze NRD, a cztery dni później Polacy. Ta okoliczność też jest chyba pomyślna dla Polaków.

MECZ w Chorzowie jest już tylko przyjemnym wspomnieniem. Teraz wszystkie siły koncentrować trzeba na październikowe spotkanie w Lipsku. Tam tylko zwycięstwo urządza gospodarzy, a nam wystarczy remis. Drużyna Buschnera będzie musiała diametralnie zmienić taktykę i postawić na zdecydowaną ofensywę. Przy takiej strategii pojawiają się zawsze szanse skutecznej kontry.

CIESZĄC się z sukcesu na Stadionie Śląskim nie wolno zapomnieć, że droga do Hiszpanii jest jeszcze daleka, a polski futbol wciąż nie dysponuje reprezentacją tak silną i niezawodną, by — mimo dobrej sytuacji wyjściowej — być spokojnym o ten awans. W połowie drogi prowadzimy, ale trzeba utrzymać tę pozycję do końca rywalizacji.

Także na J. Dąbskim odbywały się regaty w klasach jachtów przygotowawczych i olimpijskich o Puchar Prezesa. A oto zwycięzcy w poszczególnych klasach: Cadet — T. Wrzosek — G. Sambara (MKS Gryfino), kl. „420" — D. Kosecki — G. Pawlak (Pogoń), OK Dinghy — T. Baranowski (Pogoń), Finn — R. Gryczon (Pogoń), kl. „470" — M. L. Świstelnicy (JK AZS). Zespołowo wygrała Pogoń przed AZS.

Stoczniowcy wygrali z Olimpią

PRZYGOTOWUJĄCE się do spotkań mistrzowskich zespoły I-ligowe Stali Stocznia i Olimpii Poznań stoczyły w niedzielę w Szczecinie towarzyski mecz pięściarski. Wygrali stoczniowcy 11:5. W trakcie tego meczu Janczur (Stal) pokonał w w. średniej Guzielaka (Olimpia) a Pobłocki w. półciężkiej Miłowieckiego (Olimpia). Natomiast w piórkowej Król (Stal) wygrał z Misiakiem (*Olimpia*).

Jaskuła najszybszy w Nowogardzie

70 KOLARZY „orlików" (do lat 21) stanęło na starcie ogólnopolskiego wyścigu, który odbył się w dniach 1—3 maja w Nowogardzie. W klasyfikacji generalnej zwyciężył R. Jaskuła (Stomil Poznań). Zawodnik ten prowadził od pierwszego etapu. W piątek zwyciężył etap długości 120 km, w sobotę jazdę na czas na 17-kilometrowej trasie. Trzeci etap odbył się także w sobotę, zwyciężył M. Waszkiewicz (Agrokompleks Kętrzyn), ale Jaskuła utrzymał koszulkę lidera. W niedzielę odbyło się kryterium uliczne, które wygrał M. Mazurowski (Arkonia Szczecin). Zespołowo pierwsze miejsce zajął Stomil Poznań.

W kilku zdaniach

Puchar PKOl. dla MKS

TYLKO trzy załogi startowały w regatach klasy Soling o Puchar PKOl. Regaty odbywały się w bardzo trudnych warunkach na Jeziorze Dąbskim. Wygrała załoga Pogoni w składzie — sternik — J. Bartosik, załoganci — Z. Kotla, J. Olszewski. Wyprzedzili oni załogę JK AZS (sternik — R. Wolniewicz) i YKP (Gdynia), ster. J. Ludwiczak).

PORAŻKA PIŁKARZY ŚLĄSKA W PUŁAWACH

PRZEBYWAJĄCY na kilkudniowym zgrupowaniu w Puławach piłkarze pierwszoligowego Śląska Wrocław rozegrali towarzyski mecz z zespołem ligi okręgowej miejscową Wisłą. Nieoczekiwane zwycięstwo odniosła drużyna puławska 3:1.

Szczęśliwy stadion

STADION ŚLĄSKI w Chorzowie ma 25 lat i jak żaden inny w kraju, był areną największych wydarzeń sportowych w kraju. Ma obecnie stadionu szczęśliwego dla polskich sportowców, a w zawody mają w zanadrzu wymowne dowody. 31 razy występowała w Chorzowie piłkarska reprezentacja Polski odnosząc 16 zwycięstw, przy 6 zaledwie porażkach. Na Stadionie Śląskim święciła nasza drużyna największe sukcesy: zwycięstwa nad Anglią 2:0, Walią 3:0, Holandią 4:1 i 2:0, a przedtem jeszcze nad ZSRR 2:1, Bułgarią 4:0, Danią 5:0, Belgią 3:1, Turcją 5:0... Tu święcił pucharowe sukcesy Górnik Zabrze, a Jerzy Szczakiel zdobył jedyny jak dotąd tytuł mistrza świata na żużlu.

Na Stadionie Śląskim nieraz zasiadał komplet widzów, a rekordową frekwencję zanotowano w 1963 roku, kiedy to mecz Górnika Zabrze z Austrią Wiedeń obserwowało 120 tys. widzów. Kilkakrotnie notowano 100 tys. widzów. Dziś, po modernizacji trybuny pomieścić mogą maksimum 80 tys.

TYLU właśnie widzów dopingowało Polaków w sobotnim meczu z NRD. Publiczność Stadionu Śląskiego stworzyła niezapomnianą atmosferę. „Las" biało-czerwonych flag i niesamowity entuzjazm powitał obie reprezentacje. Narodowy hymn śpiewany tysiącami głosów, wyciskał łzy z oczu nie tylko piłkarzom. Głośny, spontaniczny doping towarzyszył polskiej drużynie do końca meczu.

To zwycięstwo, to w dużej mierze zasługa kibiców — stwierdził po meczu z NRD, Jan Tomaszewski. Trener Georg Buschner dodał „Polacy wykorzystali w pełni atut własnego boiska, a doping kibiców był ich wielkim sprzymierzeńcem".

Koszykówka

Wilki Morskie walczą o 1/2 finału PP

W SOBOTĘ w Zielonej Górze odbył się mecz koszykówki o wejście do ćwierćfinału PP pomiędzy zespołami miejscowego Zastalu a Pogonią Szczecin. Wygrała Pogoń 88:83 (49:35). Najwięcej punktów dla zespołu szczecińskiego zdobył Szewczyk — 21, który był także najlepszym zawodnikiem drużyny Pogoni. Ponadto Krasoń i Serafin uzyskali po 15 pkt. Tak więc Wilki Morskie są już w ćwierćfinale obecnej edycji PP w koszykówce. Kolejny mecz stoczą o wejście do półfinału. Przeciwnika poznają po przeprowadzeniu losowania przez PZKosz.

W piątek w „Słowianinie"

Spotkanie z I-ligowymi siatkarzami

NA tradycyjnym wieczorze „Przy muzyce o sporcie", który odbędzie się w najbliższy piątek w DK „Słowianin", spotkamy się z siatkarzami KS Stal Stocznia. Zespół ten, rewelacja tegorocznych mistrzostw, wywalczył w 1981 r. awans do ekstraklasy. Znamy więc siatkarzy jeszcze jako II-ligowców, a w piątek wystąpią oni już jako drużyna najwyższej polskiej klasy rozgrywkowej.

W programie wieczoru konkursy i inne atrakcje oraz tańce. Bilety w cenie 150 zł (z konsumpcją) rozprowadza Klub Olimpijczyka (kawiarnia na kortach tenisowych) i sekretariat KS Stal Stocznia.

A jednak Stelmasiak...

PODALIŚMY wczoraj, za PAP, że pierwszą bramkę w meczu Piast — Pogoń zdobył Krawczyk. Okazuje się jednak, że Krawczyk był wykonawcą rzutu wolnego — jego strzał obronił bramkarz wybijając piłkę w pole, która trafiła do Stelmasiaka a ten skierował ją do siatki. Tak więc Krawczyk był współautorem bramki a zdobywcą gola — Stelmasiak.

WTOREK, 5 MAJA

DZIŚ:
Ireny, Waldemara
JUTRO:
Judyty, Juranda

POGODA

ZACHMURZENIE duże, opady deszczu. Temp. do 11 st. Wiatry wschodnie, umiarkowane.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 996 hPa (747 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Pan Tadeusz" g. 16; **ZAMEK** — „Odprawa posłów greckich" g. 19.30; **MUZYCZNY** — „Cacewicz" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Przyjaciele" g. 9, 11, 13.15, 15.45, 18, 20.15, jug., l. 15 (wtorek i środa); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Milczący wspólnik" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30, kanad., l. 18 (wtorek i środa); **KOSMOS** (tel. 380-04) „Miś" g. 13.30, 16, 18.15, 20.30, pol., l. 15 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Piraci XX wieku" g. 15.30; radz., l. 12; „Gangsterzy szos" g. 17.30, 19.45, kanad., l. 15 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Czterej pancerni i pies" g. 15, pol.; „Gangsterzy szos" g. 17, 19 (wtorek i środa); **PIONIER** (tel. 475-02) „Kitka" g. 17; „Powrót Robin Hooda" g. 15, ang., l. 12; „Piorun kulisty" g. 18, 20, CSRS, l. 12; „Dubler" g. 22, fr., l. 18; środa: „Orzeszek" g. 10; „Bliskie spotkania trzeciego stopnia" g. 15, 19.30, USA, l. 12; „Polonia rediviva" g. 17.30, pol., l. 12; „Dubler" g. 22, fr., l. 18; **KORAB** — „Miś" g. 17, 19.15, pol., l. 15; **DRUŻBA** (tel. 356-05) „Ponad strachem" g. 15.30, 20.15, fr., l. 18; **ZAMEK** — „Chciałbym się zgubić" g. 18, pol., l. 12; **PROMIEŃ** (tel. 374-55) „Glina czy łajdak" g. 16, 18.10, 20.20, fr., l. 18; **MARS** — „Mechanika National" g. 16, 18, 20, meksyk., l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Szaowni nieboszczycy" g. 17.15, 19.30, wł., l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Powrót Mechagodzilli" g. 16.30, 18, 19.30, jap.; 1 **MAJ** (Żydowce) „Coma" g. 18, USA, l. 18; **HUTNIK** (Stołczyn) „Młody Frankenstein" g. 18, USA, l. 15; **MEWA** (Zelechowo) „Bitwa o Kozi Dwór" g. 16.30, pol.; „Superekspres w niebezpieczeństwie" g. 18, jap., l. 15; **BAJKA** (Police) „Płonący wieżowiec" g. 17, USA, l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Wrześniowa eskapada" g. 17, rum., l. 15; „Fedora" g. 19, RFN, l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „39 stopni" ang., l. 12; „Robotnicy 80" pol., l. 12 (seanse zamkn.); **WISŁA** (Goleniów) „Ofiara" g. 17, l. 18; „Nie strzelać do nauczyciela" kanad., l. 15; **DAR** (Stargard) „Lot nad kukułczym gniazdem" USA, l. 18; **INA** (Stargard) „Zandarm na emeryturze" fr., l. 12.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — ul. Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; **STA ROMŁYŃSKA 1** — Polskie malarstwo współczesne; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Przyrządy i pomoce nawigacyjne w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Bałtowie — północni sąsiedzi Słowian g. 11—17; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Perspektywiczny plan przestrzennego zagospodarowania województwa g. 11—17; **KLUB PAX** — Mariacka 6/8 — Rysunek Józefa Kempińskiego g. 17—21; **ZAMEK BWA** — Plakat kulturalny środowiska studenckiego g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPA RZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Zdroje; GINEKOLOGIA — Pomorzany; WEWN. — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 18—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; Nad Odrą 18 — g. 8—18; CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 8—20.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16A (dod. odtrutki i tlen) tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; MARCINA 1 — tel. 22-21-09; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 23-94-22; DĄBIE, ul. Gryfińska 13 — tel. 612-068.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—16.

KOLEJOWA — tel. 935.

USŁUGOWA — tel. 428-14, 473-15 — g. 8—18.

RUCH STATKÓW — tel. 918.

STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 22-24-16; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 TV w sprawie miliardów. 15.25 Pr. dnia. 15.30 TV Klub Seniora. 16 Dziennik. 16.15 Obiektyw. 16.30 W kręgu rodziny. 16.55 Między nami jaskiniowcami. 17.20 Interstudio. 17.50 PKF. 18 TV Młodych. 18.40 TV w sprawie miliardów. 18.50 Dobranoc. 19 Camerata. 19.30 Dziennik. 20.15 Film „Sól ziemi". 21.30 „Słowo się rzekło". 22 Mistrzostwa Europy w boksie. 22.15 „Tęsknota za pikielhaubą". 23 Dziennik. 23.15 TV w sprawie miliardów.

PROGRAM II

16.30 Program dnia. 16.35 Jęz. angielski. 17.05 Jęz. niemiecki. 17.30 Jęz. francuski. 18 Kino TVN. 18.30 Słownik sztuki współczesnej. 19 Kronika. 19.30 Dziennik. 20 Antyczny świat prof. Krawczuka. 20.30 Wtorek melomana. 21.30 „24 godziny". 21.40 Stopklatka. 22.15 Mistrzostwa Europy w boksie.

ŚRODA

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 9.55 Historia dla kl. V — Kazimierz Wielki. 11.55 Fizyka dla kl. VIII. 13.30 i 14 TTR. 14.35 TV w sprawie miliardów. 15.25 Program dnia. 15.30 NURT — jęz. polski. 16 Dziennik. 16.15 Obiektyw. 16.30 Dla dzieci „Michałki". 17 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 17.10 Dom i my. 17.30 Studio Sport. 18.20 Klub dobrej książki. 18.40 TV w sprawie miliardów. 18.50 Dobranoc. 19 „Wysyp Hiszpanii". 19.30 Dziennik. 20 Polska pieśń żołnierska — 1944. 21 Film dokum. „Gdy nad Anną gorzało niebo". 22.30 Pr. publicystyczny. 23 Dziennik. 23.15 TV w sprawie miliardów.

PROGRAM II

10 Film sensacyjny „Przygoda nad Morzem Czarnym". 11.15 Dom i my. 15.45 Program dnia. 15.50 Jęz. angielski. 16.45 Jęz. niemiecki. 17.15 TWP „Tajemnica sprawnego działania". 17.45 Film rum. „Przygoda nad Morzem Czarnym". 19 Kronika (Szcz.). 19.30 Dziennik. 20 Kosmos 81. 21.30 „24 godziny". 21.40 Mistrzostwa Europy w boksie. 22.10 Kosmos 81.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 Jęz. angielski. 15.05 Jęz. rosyjski. 16 Program z Rostocku. 16.30 Jazz z Amsterdamu. 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Ekspres TV. 17.45 Pedagodzy — pedagogom. 18.10 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Godzina dla rodziców. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film jap. „Harakiri". 21.50 Kronika. 22.05 Nowa muzyka Hansa Eislera. 22.50 Wiadomości.

ŚRODA

7.55 Jęz. angielski. 9.25 Kronika. 10 Film rum. „Eliksir młodości". 11.30 Utwory G. P. Telemanna. 12.05 Godzina dla rodziców. 12.30 Wiadomości. 12.45 Jęz. angielski. 14.30 Film „Marks i Engels". 15.45 Program dla szkół. 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Przegląd sportowy. 18.50 TV dziecięca. 19 Film TV duński „Lokatorzy". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Ptasia wyspa. 20.30 Film kryminalny. 22 Kronika. 22.15 Sport. 23.15 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.30 Studio „Relaks". 15.35 Kącik melomana. 15.55 Pięć minut o kulturze. 16 Muzyka i Aktualności. 16.30 Od palanta do belcanta. 17.10 Radiowe spotkania. 17.30 Radiokurier. 19 Stan pogody i dziennik wieczorny. 19.25 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Magazyn międzynarodowy. 20 Wiadomości i informacje dla kierowców. 20.05 Koncert życzeń. 20.30 Wieczór w w Studiu „Gama". 21.05 Kronika sportowa. 21.25 Tydzień muzyczny w kraju. 22 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.25 Kraków na muzycznej antenie. 23 „Minął dzień". 0.05 Kalendarz kultury i nauki polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Opola.

PROGRAM II

14.25 Ludzie i ich pasje. 14.45 Muzyka Brahmsa. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16 Dzieła Kazimierza Serockiego. 16.40 Redakcyjne forum. 17 „Operetka, jej twórcy i wykonawcy". 17.30 Krajobrazy. 17.50 Śpiewający aktorzy. 18.05 Pod fabrycznym dachem. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Informacje, rady, propozycje. 19 Wieczór literacko-muzyczny. 19.03 Klasycy muzyki rozrywkowej. 19.20 Spotkanie z pisarzem — Julianem Kawalcem. 19.50 Płyty stare i nowe. 20.20 Publicystyka literacka. 20.35 Płyty stare i nowe. 21.10 Reportaż literacki — „Ty mi matką ty mi katem będziesz". 21.30 Wiadomości. 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki. 22 Radiowy tygodnik kulturalny. 22.40 Z aktorskiego śpiewnika. 23 Wiersze Jorge Guillena. 23.10 Muzyka poważna. 23.30 Stan pogody i wiadomości. 23.35 Twarze jazzu.

PROGRAM III

14 Muzyka romantyków rosyjskich. 15 Ekspresem przez świat. 15.05 Wokół nowej fali. 15.40 Brazylijana na głosy i instrumenty. 16 Pamiętniki Kajetana Koźmiana. 16.15 Muzykobranie. 16.40 Reportaż — „Tak jak na mecie". 17 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.30 Bielszy odcień bluesa. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19 Audycja kulturalna. 19.20 Walczyk w starym stylu. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia „Jakobin". 19.50 Dobrze urodzony. 20 Antologia piosenki francuskiej. 20.30 „Mondo cane" — Teatr PR. 21 Maryla Rodowicz na Folk Blues Meetingu 81. 21.30 Śladami jazzowych legend. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Konsonanse i dysonanse. 23 Album poezji Romana Śliwonika. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

13.50 „Matysiakowie". 14.20 Sławne dzieła, sławni wykonawcy. 15 Studio „Gama" w stereo. 16.05 Jęz. rosyjski. 16.20 „Czas nas uczy pogody". 16.25 Jęz. niemiecki. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Felieton aktualny. 17 Miłośnikom muzyki klasycznej. 17.30 20 minut dla dziewcząt i chłopców. 17.50 Ze światowej estrady. 18.05 Trybuna Wybrzeża. 18.25 Dziś pytanie — dziś odpowiedź. 19.25 Jęz. angielski. 19.30 Ludwigsburger Schlossfestspiele 1980. 21.50 NURT — jęz. polski. 22.10 Śniewa Zbigniew Wodecki. 22.15 W 36 lat po wojnie.

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański, 22-85-97. 7456-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański, 22-38-52. 7306-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Bugajski, 22-71-46. 8852-G

TELEPOGOTOWIE — Czesław Łazaronek, 459-59. 6463-G

ANTENY instaluję — Michał Kiziewicz, 445-38. 3466-G

ANTENY programów berlińskich, krajowych, instaluje Czesław Gągalski — 612-639. 7563-G

RADIO-NAPRAWA — Tadeusz Unold, Pocztowa 10. 7137-G

TAPETOWANIE, malowanie — tel. 22-88-70, „Społem". 8286-G

TAPETOWANIE, malowanie — tel. 82-18-07, Kazimierz Kilichowski. 5052-G

TAPETOWANIE, malowanie — tel. 22-57-97, Jan Wichert. 7912-G

CYKLINOWANIE — tel. 396-32, Ryszard Bimek. 8729-G

NAPRAWA pralek automatycznych, tel. 356-62 Lech Pawłowski. 5707-G

INSTALOWANIE — elektroniczny autoalarm, firmy Plasotron, Wojciech Wesołowski, tel. 459-14 w godz. 12—13, 18-21. 8282-G

OCIEPLANIE, wyciszanie drzwi, montaż karniszy, 230-840 Marian Książkiewicz. 6978-G

TRANSPORT — meble, przeprowadzki, 765-58, Henryk Kozłowski. 5344-G

ZESPÓŁ muzyczny — tel. 388-29, Stanisław Herojewski. 7611-G

SPECJALISTYCZNY Sklep Nasienny, Łokietka 28, otrzymał z Centrali Nasiennej nowy transport krajowych i importowanych nasion (warzyw — kwiatów). 8155-G

PRALNIA — Farbiarnia Specjalistyczna, Zbigniew Lipowski, Bohaterów Warszawy 7 (blisko Mickiewicza), czyści, dobarwia zamsze, kożuchy. Terminy: normalny 7—14 dni, przyspieszony — 4 dni, ekspresowy — 2 dni, oraz farbuje odzież 7—14 dni. Ceny według cennika. Zapłata przy odbiorze. 7512-G

DWA pomieszczenia piwniczne (27 i 24 m kw.), woda i światło, do zagospodarowania. Oferty 8121 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

PSA kundelka, 2-letniego bardzo czujnego oddam bezinteresownie samotnemu małżeństwu, najchętniej mieszkającemu w domku na peryferiach Szczecina. Dzwonić — tel. 748-18. 8697-G

16 KWIETNIA zaginął pies, kundel, beżowy, z bezwładną przednią, lewą łapą. Zwrot, ul. Szarotki 1/7. 8993-G

22 KWIETNIA zaginął szaro-czarny cocker-spaniel. Za odprowadzenie lub wiadomość o miejscu pobytu psa nagroda, ul. Bajana 15, tel. 703-62. 8676-G

23 KWIETNIA zaginął pies bokser. Znalazcę proszę o zwrot za nagrodą, Herbowa 1/7, tel. 22-49-78. 8794-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 maja 1981 r. zmarła

w wieku 46 lat

śp.

Danuta Hora

Pogrzeb odbędzie się 6 maja o godzinie 13 na Cmentarzu Centralnym

pogrążeni w smutku

MĄŻ I DZIECI

Z żalem zawiadamiamy, że 27 kwietnia 1981 r.

zmarł tragicznie

Ryszard Barnat

lat 34

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przycmentarnej 6 maja o godz. 13.30.

Pogrążeni w smutku

RODZICE I RODZEŃSTWO

ZOFII MIKULSKIEJ
wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Córki Grażyny

składają:

Rada Spółdzielni, Zarząd, oraz NSZZ „Solidarność" przy Spółdzielni Pracy „Meblosprzęt" w Szczecinie.

BOGDANOWI JĘDRZEJEWSKIEMU
oraz dr ZOFII CYRUS-JĘDRZEJEWSKIEJ
serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Córki Katarzyny

składają:

dyrekcja oraz pracownicy ZUS WZSR „Samopomoc Chłopska" w Szczecinie.

Kol. Renacie Dubickiej

serdeczne wyrazy współczucia z powodu tragicznej śmierci

Matki

składają:

wychowawczyni, koleżanki i koledzy z klasy VIIe Szkoły Podstawowej nr 56 w Szczecinie.

SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE
I ZASADNICZA SZKOŁA CHEMICZNA

przy ul. Felczaka

ogłaszają zapisy kandydatów do I klas

nowo utworzonej klasy o kierunku poligraficznym w następujących zawodach:

- **maszynista offsetowy** — (chłopcy)
- **maszynista typograficzny** — (chłopcy)
- **składacz ręczny** — (chłopcy i dziewczęta)
- **introligator** — (chłopcy i dziewczęta)

Termin składania podań do dnia 15.05.1981. Dokumenty przyjmuje oraz informacji udziela sekretariat ZSCh Felczaka 1 tel. 23-23-47 oraz Sekcja Kadr i Szkolenia Zawodowego. al. Wojska Polskiego 128 tel. 22-04-41 wewn. 12 i 28.

1647-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe REDAKCJA pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-952. Redaguje kolegium TELEFONY centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21; red. poranna (od godz. 8) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopisy 22-40-18. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. INFORMACJI o warunkach prenumeraty udziela oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" i urzędy pocztowe. Cena prenumeraty rocznej 312 zł. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-20-045-139-11; prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne.

G-5

Trochę optymizmu w temacie „wolne soboty"

Handlowcy proponują rozwiązanie kompromisowe

PO RAZ już któryś z rzędu powracamy do sprawy związanej z funkcjonowaniem handlu w wolne soboty. Pierwotne bowiem ustalenia zakładały, iż szczeciński handel w wolne soboty nie pracuje. Czyli 30 tys. kobiet zatrudnionych w sklepach, hurtowniach i magazynach tak jak wszyscy inni ma prawo do 5-dniowego dnia pracy...

POJAWIAJĄ SIĘ jednak głosy, że w soboty co najmniej kilkanaście sklepów spożywczych na terenie Szczecina winno być otwartych. Ile i w jakim rozmiarze czasowym — o tym zadecydują sami handlowcy w porozumieniu z władzami. Trwające w tej kwestii pertraktacje (UM — Komisja Zakładowa „Solidarność" „Społem") nie zmierzają jednak do polubownego załatwienia tej kwestii.

W ub. sobotę uczestniczyliśmy w posiedzeniu Prezydium KZ „Solidarność" przy szczecińskim oddziale „Społem". Przewodniczący Komisji pan W. Sieńczak przekazał nam taką oto informację.

— **ZDAJEMY sobie sprawę ze służebnej roli handlowców wobec społeczeństwa. Ale zdajemy sobie także sprawę z faktu, iż jako organizacja związkowa reprezentujemy i bronimy interesów naszych członków. Podjęliśmy ostatnio rozmowy z władzami administracyjnymi na temat uruchomienia pewnej liczby sklepów w wolne soboty. Jednak nie otrzymaliśmy od naszych kontrahentów żadnych gwarancji w sprawie ekwiwalentów. Mam tu na myśli dokładne sprecyzowanie takich kwestii jak dodatkowa płaca (poza stałą pensją) dla ludzi pracujących w soboty. Żądamy także rozwiązania sprawy wolnego dnia. Mało kto bowiem wie, że nam handlowcom, nagromadziło się dni wolnych za soboty już od 3 lat. Jak to wykorzystać?**

Ponadto należy tak przygotować systemy zaopatrzeniowe sklepów, abyśmy w soboty — z wyjątkiem mleka — mieli już wszystko w sklepach, aby nie zmuszać do pracy innych przedsiębiorstw z nami kooperujących. Ponadto władze miejskie muszą, na te kilka godzin naszej pracy w sobotę przygotować jeden żłobek i jedno przedszkole aby sprzedawczynie-matki miały zapewnioną opiekę dla swoich dzieci. Zresztą o takich założeniach ekwiwalentu za nasza pracę mówił przed miesiącem dyr. Jankowski z Urzędu Wojewódzkiego, udzielając wywiadu „Kurierowi". Jeżeli te warunki zostaną spełnione jesteśmy gotowi, po konsultacjach z załogą, wyjść naprzeciw społecznemu zapotrzebowaniu.

NATOMIAST wicewojewoda Andrzej Głowacki, którego poinformowaliśmy o decyzjach handlowców — członków „Solidarności" powiedział:

— **URZĄD zawsze stał na stanowisku, że handlowcom za pracę w wolne soboty należy się ekwiwalent. Są to wszystko sprawy do uzgodnienia i nie widzę praktycznie żadnych przeszkód aby ludziom, którzy poświęcają się dla dobra ogółu — a więc pracującym w soboty załogom sklepów — dać pełne zadośćuczynienie. Wojewoda T. Waluszkiewicz rozmawiał też w tej sprawie z przewodniczącym MKR panem Jurczykiem. MKR wspólnie z ogniwami „Solidarności" handlowców podejmą ten temat. Jestem dobrej myśli i uważam, że dojdziemy do porozumienia...**

OBYDWIE te wypowiedzi zawierają szereg optymistycznych akcentów. Miejmy więc nadzieję, że trwające od 3 miesięcy deliberacje wkroczą w końcowe stadium. Muszą bowiem zapaść takie decyzje, które nie będą krzywdzić żadnej ze stron: handlowców pracujących w wolne soboty i klientów, awaryjnie w tych dniach dokonujących zakupów. A na kierownictwach przedsiębiorstw handlowych spoczywać będzie obowiązek takiego skorygowania systemów zaopatrzeniowych i dostawczych, aby czynny w sobotę sklep był placówką, w której naprawdę można się zaopatrzyć nie tylko w mleko i chleb.

(Macz)

W Liceum Morskim — matura tuż, tuż

JUŻ za kilka dni, podobnie jak i we wszystkich szkołach średnich, także w Liceum Morskim rozpoczną się egzaminy maturalne. Przystąpi do nich 50 słuchaczy klas czwartych oraz niektóre osoby z poprzednich roczników i eksterniści. W tej chwili 12 uczniów zamierza kontynuować studia marynistyczne w Wyższej Szkole Morskiej, reszta absolwentów LM rozpocznie pracę w Polskiej Żegludze Morskiej.

Do szkoły napływają także zgłoszenia kandydatów na pierwszy rok nauki, zgłosiło się ponad 200 osób. W tym roku liceum przyjmie tylko 80 słuchaczy — do dwóch klas. (awa)

„Zeszłoroczne" śmieci czekają na MPO

JEDNA z mieszkanek ul. Twardej 13 od dłuższego czasu walczy o wywiezienie sterty śmieci zalegającej podwórze. I to odpadków leżących tu już od ub. roku. Jak na razie efektów jej interwencji i monitów nie widać.

Robi się coraz cieplej, więc fetor bijący od śmieci staje się nie do wytrzymania. Uciążliwość tę potęguje fakt, że o wywóz nieczystości z szamba także doprosić się nie można.

Czas porządków nastał. W najbliższym okresie przewidziana jest szeroko zakrojona akcja sprzątania Szczecina. Mamy nadzieję, iż zniknie również sterta odpadków z podwórza przy ul. Twardej oraz nieczystości zalegające tamtejsze szambo. Liczymy na to, iż porządkowanie pójdzie nie tylko Śródmieście, lecz wszystkie dzielnice Szczecina. (su)

Dzieci — boso

WŚRÓD wielu braków rynkowych, poważnym problemem dla rodziców stał się obecnie poważny niedobór obuwia dla najmłodszych. Wybór letnich bucików jest znikomy, zaś w niektórych rozmiarach (np. nr 17) trudno znaleźć w ogóle jakiekolwiek trzewiczki. Rodzice odchodzą od lady z kwitkiem i... naburmuszonymi dziećmi, które nadal muszą się grzać w zimowych trzewiczkach lub butach. (su)

Kronika wypadków

DO KLINIKI Chorób Dziecięcych PAM przy ul. Unii Lubelskiej przywieziono wczoraj mieszkańca ul. Cieplistej, 11-letniego Wacława K., u którego lekarze stwierdzili zatrucie... alkoholem! Z wywiadu lekarskiego wynika iż starsi koledzy upoili 11-latka winem bądź wódką. Sądzimy, iż sprawą powinna zająć się milicja.

* * *

NA UL. Szafera wywrócił się motocykl m-ki „MZ", kierowany przez 19-letniego Ryszarda S. Kierowca doznał obrażeń. Lekarz pogotowia skierował motocyklistę do szpitala.

* * *

W ŚWINOUJŚCIU na ul. Matejki wybiegła nagle na jezdnię — prosto pod koła ciężarówki „Star" — 12-letnia Dorota P. Dziecko, w stanie krytycznym, odwieziono do miejscowego szpitala gdzie lekarze walczą o utrzymanie Doroty P. przy życiu.

* * *

W PODSZCZECIŃSKIM PGR Redlice został ugodzony kamieniem w oko 6-letni Jacek Sz. Dziecko, z urazem rogówki, przebywa w klinice PAM.

* * *

GROŹNY pożar wybuchł wczoraj we wsi Dębice gm. Maszewo. Spłonęła stodoła i obora, a wraz z budynkami — inwentarz żywy oraz sprzęt gospodarczy miejscowego rolnika. Straty — 250 tys. zł. (ap)

Notatnik szczeciński

● SPOTKANIA członków Szczecińskiego Towarzystwa Fotograficznego obecnie będą się odbywały w każdy wtorek o g. 18 w Morskim Ośrodku Kultury i Informacji przy ul. Małczewskiego 10/12 w sali nr 106. Dziś ob. Danuta Piotrowska podzieli się wrażeniami z wypraw do Nepalu.

● DZIŚ o g. 21 w SCK „Kontrasty" wystąpią zespoły jazzowe „Support" z Krakowa i „Dixie Lovers".

● 6 BM. o g. 18 w Sali Anny Jagiellonki Zamku odbędzie się koncert kameralny, w którym wystąpi pianista Iain Burnside ze Szkocji. W programie utwory Chopina, Bacha i Barbera. Bilety do nabycia w kasie Zamku w godz. 10—18.

● KLUB „Bon-Ton" SM „Śródmieście", al. Wyzwolenia 85, zaprasza seniorów na wieczorek taneczny dziś we wtorek o g. 17.

„Przewalanka" za „przewalanką"...

...a naiwnych nie brakuje!

LEKROĆ zabieram się za opisywanie tego rodzaju historyjek, a publikacji takich mam na swym koncie sporo — nie mogę oprzeć się zdumieniu, iż tylu naiwniaków chodzi jeszcze po ziemi.

Rzecz dotyczy osób, które w poszukiwaniu nielegalnych źródeł zakupu tzw. „twardej" waluty padają ofiarami cynksiarzy bądź zwykłych oszustów. Ludzie — skądinąd rozsądni ale omamieni możliwością „wyjątkowo korzystnego" nabycia dolarów, marek czy koron szwedzkich — bez chwili wahania wręczają ciężko zapracowane pieniądze cwaniakom, niejednokrotnie przed chwilą poznanym, o których najczęściej nic nie wiedzą a później, oszukani, lejąą gorzkie łzy w komisariatach MO, gdzie w końcu szukają ratunku. Milicja jest najczęściej bezradna, skoro opis wydrwigrosza ogranicza się jedynie do stereotypu w rodzaju: „wysoki blondyn w skórzanej marynarce" bądź „młody, w kraciastej koszuli, z wąsikami"... I szukaj tu takiego wśród blisko 400-tysięcznej rzeszy mieszkańców Szczecina!

WARTO przytoczyć kilka przykładów ludzkiej naiwności.

7 kwietnia br. Franciszek S., rolnik z Poznańskiego, przyjechał wraz z żoną do Szczecina celem nabycia bonów dolarowych lub waluty, za którą zamierzał nabyć ciągnik. Franciszkowi S. wydawało się iż w mieście bądź co bądź portowym handlarze walutą spacerują tłumnie po ulicach albo przesiadują stadami w lokalach gastronomicznych. Próby nawiązania kontaktów w „Kaskadzie", „Continentalu" i „Artystycznej" nie dawały jednak rezultatu i dopiero późnym wieczorem przed „Bosmańską" napatoczyli się trzej panowie, którzy — wysłuchawszy zwierzeń rolnika — oferowali pomoc.

Po godzinie przed lokal zajechała taksówka. Wysiadło z niej trzech pośredników oraz czwarty mężczyzna, przedstawiony jako szwedzki marynarz. „Szwed" wyciągnął z kieszeni 94 banknoty stukoronowe za które otrzymał 250 tysięcy złotych.

Dwa dni później Franciszek S. zjawił się w poznańskim „Pewexie". Czekała go żałosna niespodzianka: banknoty, za które wybił ćwierć miliona — okazały się tzw. „barankami" islandzkimi (waluta minimalnej wartości) w dodatku od wielu lat wycofanymi z obiegu...

24 marca mieszkanka Stargardu Barbara S. w rozmowie z przygodnie poznanym mężczyzną wyraziła chęć nabycia 100 dolarów USA. Rozmówca zobowiązał się ułatwić transakcję. Następnego dnia przyjechali wspólnie do Szczecina. W rejonie śródmieścia p. Barbara wręczyła „dobroczyńcy" 12 500 zł, pan wszedł do bramy... i tyle go widziano. Poszkodowana umiała powiedzieć o „kupcu" niewiele. Wygląd przeciętny, wiek — około 26 lat. To było wszystko!

W identyczny sposób pozbyli się gotówki: pracownik gastronomii z podszczecińskiej miejscowości Bogdan J., który 25 marca w rejonie śródmieścia wręczył nieznajomemu 11 100 zł na zakup 70 dolarów, 8 kwietnia — Leszek S., który nie zobaczył więcej 35 tys. zł wręczonych dwu facetom na zakup koron szwedzkich oraz Wiesław S., z zawodu fotograf, który w ten sam sposób rozstał się z sumą 48 tys. zł, za które miał otrzymać 400 dolarów USA.

W cynksiarsko-złodziejskim żargonie taki proceder zwany jest „przewalanką". Sceneria zawsze taka sama: oszust, z pieniędzmi „klienta" w kieszeni, znika w przechodniej bramie, a ofiara czeka godzinami...

Ten system wyłudzania znany jest bodaj od czasów, kiedy Fenicjanie wynaleźli pieniądze. Wspominają o nim także polskie annały kryminalistyki — jeszcze sprzed pierwszej wojny światowej. Jak widać — metoda niezwykle skuteczna, skoro stosuje się ją z powodzeniem po dziś dzień. Zwłaszcza, że naiwnych nigdy nie brakuje! (ap)

Zgubiono-znaleziono

NA al. Wyzwolenia znaleziono pęk kluczy. Odebrać je można przy ul. Sławomira 7/13.

ZNALEZIONO książeczkę oszczędnościową na nazwisko Szklar Maria. Zguba jest do odebrania w redakcji w pokoju nr 47.

28 KWIETNIA znaleziono w Parku Kasprowicza nowe dżinsy. Wiadomość tel. 892-79 w godz. 8—9.

PĘK kluczy znaleziono na ul. Włościańskiej. Wiadomość tel. 82-31-16.

PRZYBŁĄKAŁ się czarny podpalany wilczur z kagańcem. Wiadomość tel. 745-74.

24 KWIETNIA przybłąkał się pies rasy bokser. Wiadomość tel. 22-34-31 po godz. 15.

OD kilku dni błąka się na osiedlu. Zachęta czarny pudel. Wiadomość uzyskać można pod nr tel. 893-77 po godz. 15.

PRZYBŁĄKAŁ się czarny spaniel. Wiadomość ul. Lindego 21b.

POD koniec kwietnia przybłąkał się pies rasy owczarek. Pies był w kagańcu i kolczatce. Wiadomość tel. 82-12-34.

„KREDĄ NA BETONIE" przed DK „Korab" rysowała dzieciarnia konkursowe malunki podczas sobotniego festynu. Imprezy dla wszystkich są najpopularniejszą formą działania domów kultury. Dla instruktorów — praca ogromna ale i takaż satysfakcja.

Fot. Z. Jodkowski

SAA zaprasza na recital Ireny Santor

W CZWARTEK, 14 maja, w kinie „Colosseum" wystąpi „pierwsza dama" polskiej piosenki — Irena Santor. Piosenkarka da dwa recitale: o godz. 18.30 i o 20.30. Bilety są już do nabycia w kasie kina oraz w kasie Szczecińskiej Agencji Artystycznej przy al. Wojska Polskiego.

Kurs przygotowawczy na AR

RADA Uczelniana Socjalistycznego Związku Studentów Polskich Akademii Rolniczej organizuje w dniach 15—30 czerwca br. kurs przygotowawczy dla kandydatów na tę uczelnię. Osoby zainteresowane proszone są o składanie ankiet z potwierdzeniem miejsca zatrudnienia rodziców — pod adresem Rada Uczelniana SZSP AR, ul. Chopina 61, nr kodu 71-458 Szczecin, tel. 220-701 — do dnia 27 maja br. Ankiety wydaje Rada Uczelniana SZSP.

Niewidoczne znaki

JEDNYM z ważnych elementów oznakowania ulic są malowane na jezdniach przejścia dla pieszych, pasy, kierunki ruchu itp. Nie trzeba nikogo przekonywać, że od ich czytelności w znacznym stopniu zależy bezpieczeństwo ruchu drogowego. Jak co roku, po zimie, i tym razem wymalowane na asfalcie biała farba znaki stały się słabo widoczne. Konieczne jest ich odnowienie. Tymczasem PEDiM dość opieszale zabiera się do tego przedsięwzięcia. Dlaczego — trudno dociec. Farby chyba nie brakuje, czego dowodzi wzmożone malowanie komunalnych barierek i płotków przy torowiskach tramwajowych...

Komunikat WPKM

Z DNIEM 6 bm. nastąpi częściowa zmiana trasy linii autobusowej nr 60. Autobusy będą jeździły ul. Wierzbową, Cukrową, Radomską i Południową do Kombinatu Ogrodniczego (a nie jak poprzednio bezpośrednio Wierzbową i Południową). Nowe przystanki zostaną zlokalizowane na ul. Radomskiej przy ul. Cukrowej oraz na ul. Radomskiej przy ul. Południowej.